

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.
2 przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcznie 2 K. 50 h. } 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (Inseraty) za 1 wiersz po-
sitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstaw za wiersz petitowy lub
jego miejsce 30 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541. Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLEKŁ.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

NOWY KANTOR SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKA-
DEMICKIEJ NAPRZECIWI HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GLÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁA-
SNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

- 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny 1. 17-19.
 - 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej 1. 1.
 - 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
- Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we wła-
snym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Fantastyczne pogłoski i realne cele.

W ciągu toczącej się obecnie wojny już dwu-
krotnie zjawiała się pogłoska o przygotowaniach Ro-
syi do wyprawy na Indye, ażeby tam obalić pano-
wanie angielskie.

O tej wyprawie na Indye mówi się co pewien
czas dużo w prasie i szeroka publiczność nie tylko
w Rosji i Anglii, ale i w Europie traktuje sprawę
poważnie. Tymczasem w rzeczywistości jest to po-
 prostu farsa.

Rzecz naturalna, że rząd rosyjski posługuje się
fantastyczną groźbą, że sugeruje i straszy opinię
publiczną w Anglii i w Europie pogłoskami o przy-
gotowaniach do wielkiej wyprawy. Ale dziwić się
można poważnej prasie, że te pogłoski powtarza
i seryo się niemi zajmuje, ba, snuje nawet na ich
podstawie różne przypuszczenia i kombinacje.

Niewątpliwie Rosya oddawna myśli o wyprawie
do Indyi i systematycznie plan swój przeprowadza
pod względem militarnym i politycznym. Już stara
Moskwa marzyła o dostaniu się do „ciepłego morza“
i miała wątpliwość, czy poszukiwany „pępek ziemi“
znajduje się w Jerozolimie, czy w kraju indyjskim.
Piotr Wielki i Katarzyna II myśleli o podboju Indyi.
Pawel w porozumieniu z Napoleonem gotował się do
wyprawy przeciw Anglikom w Indjach i posłał na-
wet w drogę jako przednią straż kozaków pod do-

wództwem Orłowa. Bodaj czyta wyprawa nie przy-
spieszyła jego zgonu. Później, kilkakrotnie, w czasie
wojny krymskiej i w czasie wojny tureckiej oraz
bezpośrednio po niej, kiedy zaostrzały się stosunki
z Anglią, zjawiała się plany wyprawy do Indyi.
Ale — rzecz dziwna — nie trzymano ich w tajem-
nicy, przeciwnie, jakby umyślnie nadawano im roz-
głos, co dowodzi, że traktowano je raczej jako de-
monstrację, mającą na celu zastraszenie Anglii.
Chępliwy Skobielew, bohater gawiedzi ulicznej, nosił
się podobno z planem wielkiej wyprawy do Indyi,
ale poważna kosa wojskowa w Rosji zawsze kryty-
cznie oceniała to przedsięwzięcie fantastyczne.

Dzisiaj tembardziej Rosya nie może o niem
myśleć, nie może bowiem dać sobie rady w Man-
dżurji, chociaż tam zadanie jest łatwiejsze. Te
same trudności w transportowaniu i prowiantowaniu
armii, które na mandżurskim placu Rosya zwalczać
musi, spotkałaby również wyprawa do Indyi —
tylko w dziesięćkroć większej mierze. Wojska, które
ma Rosya w Azji środkowej i kraju zakaspijskim,
składają się z 42 batalionów piechoty, 48 setni ko-
zaków, 12 baterij pieszych, 3 konnych i 1 moździer-
zowej oraz z batalionu saperów. Nawet postawione
na stopie bojowej wystarczają one załadowe do utrzy-
mania tych rozległych krajów pod władzą rosyjską.
Tworzenie formacji rezerwowych byłoby bardzo tru-
dnem i wymagałoby długiego czasu, ponieważ ludność
miejscowa w znacznej większości nie jest dotychczas
pociągana do służby wojskowej. Wprawdzie w okre-
gu kaukaskim ma Rosya 100 batalionów piechoty,
92 szwadrony i setne jazdy i 47 baterij i część
tych wojsk przewieźćby mogła morzem do kraju za-
kaspijskiego, ale i tu mobilizacja jest bardzo kło-
potliwa.

Trzebaby więc znowu sprowadzać wojsko
z Rosji europejskiej dla utworzenia armii, przynaj-
mniej w sile 250.000 ludzi, któraby podjąć miała
wyprawę do Indyi. Zmobilizowanie i przewiezienie
tej armii, jak przykład uczy, zabrałoby kilka mie-
sięcy czasu, a prowiantowanie jej czy w pustym
kraju zakaspijskim, czy w Turkiestanie, czy wre-
szcie nawet w Persji i w Afganistanie byłoby tru-
dniejszym i kosztowniejszym, niż w Mandżurji. A dla
utrzymania komunikacji należałoby stworzyć drugą
armię, równie liczną.

Gdyby wreszcie armia rosyjska po zwalczeniu
przeszkód strasznych stanęła na granicy indyjskiej
znużona i osłabiona, spotkałaby przed sobą gotową
do boju armię angielsko-indyjską, która miałaby aż
nadto czasu do skoncentrowania się i przygotowania
skutecznego odporu.

Jeżeli na Dalekim Wschodzie błąd Rosji po-
płajac w nim ostre, drapieżne szpony majaceń bo-
lesnych.

— Coś się straszego dzieje ze mną! — To
jedno teraz czuł tylko i wiedział.

Drzwi wchodowe trzasnęły tak silnie, że wy-
rwał się z odrętwienia, jakby ktoś szedł przez po-
kój, zatrzeszczała posadzka i meble zadrgały dość
głośno.

— Kto tam? — pytał donośnie.

Nie było odpowiedzi, kroki przycichły, ale ja-
kieś ręce przebiegły po klawiszach, ciche, przebu-
dzone dźwięki zadrgały na mgnienie; wyskoczył
z łóżka i chwycił rewolwer.

— Kto tam? — zawołał znowu i znowu żadnej
odpowiedzi, usłyszał natomiast ostre i szybkie skrzyp
pióra po papierze i szelest przewracanych kartek...

Rozniecił światło i rzucił się do pierwszego
pokoju, skąd szły te odgłosy, ale tam nie było ni-
kogo, przesunął wszystkie kęty, zaglądał nawet do
szaf i pod łóżko, ani śladu. Próbował drzwi: były
zamknięte, klucz tkwił w zamku... Powrócił do biurka,
nie wiedząc już co myśleć o tem, gdy wpadł mu
w oczy arkusz nutowego papieru, porzucony na roz-
łożoną książkę, a na nim czerniały jakieś słowa, na-
pisane jeszcze nie zaschłym atramentem.

— „Szukaj... idź za spotkanem... onie nie py-
taj... milcz... bądź bez trwogi... S-O-F otwiera tajem-
nice...“ Przeczytał kilkakrotnie, nie było wyrazów
sztych energicznych i, widocznie jakby dla zwró-
cenia uwagi, szło w poprzek papieru; pióro jeszcze
mokre leżało obok.

— Cóż u diabła za żarty rebusowe, kto mi to
nabazgrał! — wybuchnął, ani na chwilę nie przy-
puszczając czego innego; rzucił papier na biurko

leża na tem, że się zbyt pośpieszyła, to o projek-
towanej wyprawie do Indyi można powiedzieć, że
jest przedsięwzięciem spóźnionem. Było ono niewąt-
pliwie znacznie łatwiejsze wówczas, kiedy armie,
złożone przeważnie z jazdy i piechoty, nie potrze-
bowały prowadzić za sobą licznej artylerji i tabo-
rów, kiedy organizacja wyprawy nie była tak, jak
dziś być musi skomplikowaną. Armia rosyjska wre-
szcie musi dziś użyć tyle, lub nawet więcej czasu
na przebycie drogi do Indyi, co pięćdziesiąt lat te-
mu, tymczasem Anglia, dziękirozwojowi komunikacji
morskich i kolejowych może w znacznie krótszym
czasie zmobilizować swe siły.

Umyślnie zastanowiliśmy się dłużej nad szcze-
gółami tej sprawy dla wykazania, że wyprawa rosyj-
ska do Indyi jest niemożliwą. Jeżeli zjawiają się wie-
ści o niej, to niewątpliwie Rosya świadomie i celowo
je rozpusza dla zastraszenia opinii angielskiej,
bardzo czulej w tem wszystkim, co dotyczy pano-
wania angielskiego w Indjach.

Jeżeli przygotowania wojskowe w Azji środ-
kowej są istotnie faktem, to mają one prawdopodo-
bnie inny cel. Tym celem może być zajęcie przez
Rosję Turkiestanu chińskiego. Jeszcze przed wybu-
chem wojny wspomniano o takiej kombinacji, którą
jakoby proponowała Japonia, że Rosya w zamian za
wycofanie się z Mandżurji i uznanie protektoratu
japońskiego w Korei zajmie Turkiestan chiński i o-
trzyma protektorat nad Mongolią, który już dziś
faktycznie sprawuje.

Taka zamiana nie byłaby dla Rosji zbyt ko-
rzystną, miałaby jednak dla niej tę dobrą stronę,
że pozwalałaby jej wycofać z honorem z niebez-
spornego położenia na Dalekim Wschodzie. Ponie-
waż Anglia niechętnie się zgodziła na niebez-
pieczną dla niej ze względu na Tybet kombinację,
więc może umyślnie puszcza się w kurs pogróżkę
w formie pogłoski o wyprawie do Indyi.

Ta wyprawa, powtarzamy, jest fantazją, o któ-
rej chyba wtedy poważnie mówić można, jeżeli się
ją uważa za demonstrację polityczną.

Co dalej?

Wiedeń 19 marca.

(A) Koło polskie uchwaliło dnia 16 marca bar-
dzo rozumną rezolucję. Odpaliło zapędy Niemców,
którzy sądzili, że będą mogli posługiwać się prze-
ciwko Czechom Polakami niby wojskiem zaciężnem.
Dało do zrozumienia Czechom, że mogą liczyć na
poparcie posłów polskich w tych razach, gdy trzeba

i poszedł z powrotem do łóżka, był pewnym, że
uległ złudzeniu, zgasił światło, okręcił się w kółko
i próbował zasnąć...

Znowu cichy, ledwie dosłyszany dźwięk forte-
pianu wionął z drugiego pokoju, ta tajemnicza, dzi-
wna melodia, którą usłyszał wtedy na seansie...

— Kto?... ale zamknął zdławiony śmiertelnym
przeżarciem.

A odpowiedzi nie było.

V.

Mr. Zenon, już od trzech dni, cały prawie czas
przepędzał na nalicach.

Nazajutrz po niewytłomaczonym zjawieniu się
pisma, obudził się bardzo rano, przeczytał znowu
te słowa zagadkowe, ubrał się pośpiesznie i wyszedł.

I odtąd chodził wciąż, chodził bezustannie, na-
wet spać nie przychodził do swojego mieszkania,
jadał również, gdzie mu wypadło i o ile głód go
zmuszał. Bał się wracać do hotelu, zaglądał do niego
codziennie, ale tylko po to, aby od odwiecznego ode-
brać listy Betsy, których zresztą nie czytał.

Błądził wciąż po mieście, uciekał, szukał, mi-
kał, nie mogąc się wyrwać z tłumów i przepatrując
z najwyższą uwagą każdą twarz spotkaną, zagląda-
jąc trwożnie w każde oczy i drząc wiecznem czeka-
niem, że posłyszysz jakieś słowo, dojrzy jakiś znak,
zrozumie jakieś spojrzenie, a wraz stanie się to, co
mu było zapowiedziane.

C. d. n.

34) WŁADYSŁAW ST. REYMONT.

We mgłach.

(Ciąg dalszy.)

— Byłaś... cała ociekała krwią... cała jesteś
w ranach... cała w pękach... pokaż... — szeptał
urywanie, wyciągając chwieje, rozdrżane ręce; a gdy
dziewczyna chciała uciekać, pochwycił ją jak w szpony
i z błyskawiczną szybkością podał jej stanik i wy-
tupał z niego jej nagie, sinawe plecy...

Opadły mu naraz ręce bezwładnie i zatoczył
się na ścianę.

Dziewczyny zaś, zaskoczone błyskawicznością
tego, co się stało, wpadły w osłupienie, nie śmiejąc
się ruszyć, ni podnieść głosu, patrzyły zamartwionym
wzrokiem, obłąkane prawie ze strachu i grozy.

— Nie bójcie się, nie, ja krzywdy wam nie
chciałem zrobić, darujcie, nie — szeptał, sam prze-
rażony tem, co się stało, i, oddawszy im, co tylko
miał pieniędzy, uciekł z szynku...

W hotelu już wszyscy spali, światła były po-
gaszone, dom objęła ciemność i cisza, ledwie rozwi-
dnione kurytarze ciągnęły się ponurymi tunelami,
w których, jak przyczajone oczy pantery, migły się
gdzieś niegdzie przyćmione światła.

Położył się zaraz, ale nie zasnął, leżał z otwar-
tymi oczyma, daleki od snu, daleki od wszystkiego,
jakby na dnie ostatecznego zamętu duszy; a na kra-
wędiach lekliwej i rozchwianej świadomości czaiły
się posępne, złowrogo zjawy, nadchodzącego jutra,
mary lęku pełne przepływały mu przez mózg; zata-

będzie zwalczać nienprawione pretensje przodownicy Niemców.

Koło polskie jest zadowolone z siebie. Co ważniejsza, jest zadowolony z Koła również i kraj cały. O ile wiem, ani jeden dziennik polski w tym wypadku nie dopatrywał się skazy na uchwale Koła.

Co przecież dalej? Czy uchwalenie rezolucji ma być początkiem i końcem akcji? Nie! Komisja parlamentarna upoważniła polski komitet czterech do pośredniczenia między Czechami i Niemcami. Czesi sformułowali swoje warunki. Te warunki polski komitet czterech uznał za umiarkowane, za zasługujące na uwzględnienie. Treści ich dokładnej poza osobami tajemniczonemi nie zna właściwie nikt. Krąży tylko pogłoski luźne, których wam udzieliłem telefonicznie. Z kolei polski komitet czterech zaprosił na konferencję członków niemieckiego komitetu czterech. Układy toczą się dalej.

I znówu trzeba się spytać, co nastąpi dalej. Rezultatem może być tylko jedna z dwóch poniższych ewentualności: albo Niemcy — po powzięciu tych czy owych zmian — zaakceptują propozycje czeskie, albo je odrzucają. Jeżeli je zaakceptują, stanie zgoda w parlamencie; jeżeli odrzucają, wojna będzie się toczyła i nadal.

Czy Koło polskie ma plan gotowy w razie, gdy stanie zgoda między Czechami i Niemcami? Dla informacji posłów oraz dla informacji kraju zwracam uwagę na artykuł wstępny dzisiejszej „Deutsche Ztg.” organu dr. Luegera, który teraz przewodniczy niemieckiemu komitetowi czterech. „Deutsche Ztg.”, czyli w tym razie dr. Lueger radzi Niemcom, ażeby nie oglądając się na rząd („dr. Koerber ist ein unsicherer Kantonist” — na dr. Koerberze nie można polegać — pisze organ burmistrza wiedeńskiego) i nie posługując się Polakami, pogodzili się z Czechami. Niemcy z Czechami powinni wytworzyć większość w Izbie, większość, która może ująć w ręce ster władzy. Sojusz — zapewnia organ dr. Luegera — dwóch narodów ekonomicznie i politycznie najwyżej stojących w monarchii, jest jedyną organizacją polityczną w Austrii, mającą widoki powodzenia.

Burmistrz Wiednia dał w tym wypadku radę morderzynie swojemu rodakom. Gdyby ją wykonali, Koło polskie zesłoby na drugi plan. Ciekawy jestem, czy przywódcy Koła przewidzieli tę ewentualność i czy nakreślili sobie drogi tudzież środki, mające uchronić reprezentację polską od tak smutnego losu?...

Jest przecież ewentualność druga, prawdopodobniejsza. Do pojednania Niemców z Czechami nie dojdzie. Niemcy postawią kontrżądania, których Czesi nie mogą przyjąć, jak rozbiecie administracyjne Czech na obwoły niemal nie zależne od namiestnika w Pradze i rządzone wprost z Wiednia. Czesi są w takim razie zdecydowani poprowadzić walkę nieubłagą, przedewszystkiem przeciwko gabinetowi, który tęka nie ruszył, aby Niemców stłonić do ustępstw, aczkolwiek jest z nimi związany bardzo ściśle, następnie przeciwko Niemcom.

Do planów tej walki, zaznaczonych przeze mnie wczoraj, dołączają jeszcze jeden. Oto pragną, aby stronnictwa, żądające zmiany regulaminu, zebrały się poza Izłą i uchwały adres do korony, adres w którym uzasadniają potrzebę zmiany regulaminu i proszą koronę, aby zechciała nadać ów regulamin w drodze rozporządzenia. Jeżeli Koło polskie przyłączyłoby się do tego kroku, zwolennicy zmiany regulaminu w drodze rozporządzenia mieliby większość tylko dlatego poza Izłą, że w Izbie Niemcy lewicy nie dopuściliby do uchwały z pomocą obstrukcji.

O ile wiem, ten plan liczy już wśród posłów polskich wielu zwolenników. Opierają mu się tylko ci, którzy przyzwyczaili się oglądać w każdej sprawie na rząd. A że ten rząd biurokratyczny wogóle nie życzy sobie uregulowania stosunków parlamentarnych, gdyż straciłby rację bytu, przeto w Koło ten i ów z rządowców cichaczem, nieznacznie, chylkiem odradza wszelkich kroków i wszelkiego czynu na wypadek dalszej wojny czesko-niemieckiej. Na szczęście garść owych panów topnieje, niby śnieg na Kautenbergu.

Odgłosy wojny.

Kalendarzyk wojenny.

(n) 9 marca: Natychmiast po przybyciu admirała Makarowa na widownię wojny, dziesiąty atak Japończyków na Port Artura, zakończony wyrażeniem pewnych, choć bliżej nieznanymi szkód w nadbrzeżnych fortach.

10 marca: Jedenasty atak na Port Artura, znaczne szkody rosyjskie w fortach i zabitych ludziach. Równocześnie, wysłane z głównej floty japońskiej dwie dywizje torpedowców. Jedna z nich zakłada miny u wejścia do portu, druga napada na 6 torpedowców rosyjskich, trzy z nich ubezwładnia, czwartego topi. Krążowniki rosyjskie, wyszedłszy z wewnętrznej portu na odsiecz torpedowcom, cofają się bez strzału przed lekkimi krążownikami japońskimi. Straty rosyjskie: jeden torpedowiec zatopiony, trzy ukożzone; straty w ludziach (według

informacji rosyjskich): 3 zabitych, 25 rannych. Angielscy korespondenci przypuszczają, że z zatopionego torpedowca uratowało się tylko 2, a zatonego 80 żołnierzy. Straty japońskie w ludziach: 9 zabitych, 12 rannych; zresztą zgola żadne.

do 18 marca: Wyjazd gen. Kuropatkina na widownię wojny. Rząd japoński uwiadamia oficerów armii zagranicznych w Tokio, że chcą wyjść w pole z generalnym sztabem japońskim, mają być gotowi do wymarszu od 19 bm., ponieważ sztab wyruszy w ciągu następnego tygodnia.

19 marca: Rozkład ogólny wojsk japońskich staje się wyraźnym. W najbliższej przyszłości nastąpią obroty trzech armii południowej, ze strony Czemułpo i Soula do Ping-jangu i Andżu, ewentualnie w stronę Wiazu i Antungu; wschodniej, ze strony Gensanu, zatoki Possieta i miasta Kildzu ku rzece Jalu; zachodniej, której lądowanie rozpocznie się prawdopodobnie w Niuczwangu za dni niewiele.

Źródła rosyjskie i francuskie donoszą, że armia gen. Kuropatkina liczy już przynajmniej 400.000, z których 150.000 nad rzeką Jalu, a reszta na północy półwyspu Liao-tung, między Niuczwangiem i Charbinem, oraz wzdłuż linii komunikacyjnych i kolejowych. Faktycznie, cała armia rosyjska na dalekim Wschodzie nie przenosi jeszcze 220.000.

(n.) Admirał Togo przestaje być popularnym we Lwowie! W ulicy słyszy się dwu, trzech panów, omawiających wojnę i odgłosy wojny. Skarżą się, że z dzienników niczego się dowiedzieć nie można — że „telegramy zaprzeczają jedne drugim” — że „ot, przyszedł św. Józef, Port Artura miał być zdobyty na św. Józefa... a tu panie, ten Togo... ten tego, jakoś, coś... hm! panie, ani tego, ani niczego”!

Skarżą się po kawiarniach. Sasiad mówi do sąsiada przy stoliku, złożony ostatnią z 17-stu przeczytanych gazet: „A wie pan, niech ich tam już raz dyabli porwą!!” człowiek naczyta się tych gazet, aż oczy boją i we łbie się przewraca, a dalszóg! niewarto! Człowiek tyle akurat dowie się wieczorem, ile wiedział z rana! Szkoda czasu! Ja już od dziś doina...

Ciąg dalszy jeremiady przerywa garson, przechodzący obok stolika z dopiero wysłanym numerem „Słowa Polskiego”: obaj sąsiedzi wyrwyją mu po arkuszu dziennika — ten zdobył „Odgłosy”, tamten „Wojnę” — i zanurzają się w czytaniu.

Dziennikarz spieszy na obiad. Na rogu ulicy zatrzymuje go znajomy eks-obywatel ziemski, trochę literat, trochę szlachta.

— Ach, jak to... rzecze — ze Rochanego pana mam szczęście spotkać. Właśnie mówiliśmy wczoraj przed partyjką... no, ale panu śpieszno... a możebyśmy tak na wódeczkę? Nie! na to, mój drogi panie...

W tonie, jakim wymawia te trzy wyrazy jest pół rozpaczliwe, pół żalosne błaganie... Powtarza je raz jeszcze, lecz już prawie szeptem, do ucha — i ogląda się, jakby w obawie, aby go kto z ulicy, z bram z okien, z firmamentu nie podsłuchał:

— Mój drogi panie!... bo to, widzisz pan... no, ale tak dobremu znajomemu możesz przecie powiedzieć, czy tam — przypadkiem niema — jakiego świństwa? He?

— Gdzie? co? jak? — pyta dziennikarz.

— A ten Togo! Bo to, widzisz pan, ja się tam do żadnej polityki nigdy nie mieszam, nie mnie ona nie obchodzi. Ale wojna — wojną! Wojna nas wszystkich obchodzi. Otóż, trzeba panu wiedzieć, że ja się wczoraj po obiedzie — zdrzemałem.

— Proszę pana... przerywa niecierpliwie dziennikarz...

— Zaraz, zaraz. Zdrzemałem się. A mam panie zwyczaj, że sobie twarz i głowę zakrywam gazetą. Dlatego, bo mi raz żona powiedziała, że kiedy sobie po obiedzie drzemię, to wyglądam, jak... ale to właściwie nie ma nic do rzeczy. Zakrywam się gazetą. — „Poglądem”. U nas jest „Pogląd” od od czasu, kiedy mamy Anusię — to jest, tę niby nową kuchareczkę-kucharke. Trzeba panu wiedzieć, że służyła u jakiegoś hrabiny, więc jak do nas przyszła, powiedziała żonie, że teraz wszystkie hrabiny trzymają „Pogląd”, i żadna starsza pani go nie trzyma, która nie jest, albowy nie chciała być hrabiną...

— Proszę pana!...

— Zaraz, zaraz. Otóż ja sobie wczoraj drze-miać pod „Poglądem”, wykombinowałem sobie — jak to czasem bywa, pół we śnie, pół na jawie, że ten Togo, taki niby dzielny i sławny wszechjapończy, może tam coś... co? bo widzisz pan, on już tam sześć tygodni niby atakuje, niby blokuje, aż oto czekał się Makarowa! Czy tam, mój drogi panie, niema — jakiego — świństwa? He?

Dlaczego we Lwowie spodziewano się upadku Portu Artura w dzisiejszym dniu św. Józefa, ci chyba wiedzą i te, którzy i które — a musiało ich być mnogo osób! — urządziły sobie tajny spisek na flotę rosyjską pod św. Józefa wozwaniem. Prawda, że

mogły je do tego zachęcić niektóre pisma zagraniczne, przedewszystkiem amerykańskie, które przed 10-ciu dniami zapowiadały walną, derydującą bitwę o Port na 18-go lub 20-go b. m. Niech się pocieszą! Według prawie jednogłosnych orzeczeń korespondentów angielskich, do bitwy tej przyjsć musi niebawem, bardzo prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia, a kalendarz głosi, że...

w przyszłą środę przypada święto św. Wiktora!

„Nomen — omen!” A tymczasem, kto chce, niech pokombinuje i policzy, ilu mieszkańców tej stolicy i tego kraju pragnęłoby obaczyć św. Wiktora po stronie admirała Togo?

Wszystko, co ten wszechjapończyk zrobił dotychczas, zrobił dobrze. Wszystkie jego „demonstracje” przed Portem Artura miały na celu bezustanne trzymanie floty rosyjskiej w szachu, bezustanne zajęcie jej — a tem samem umożliwienie transportowych operacji japońskich wzdłuż zachodniej Korei, zapobieżenie transportowym operacjom rosyjskim. Śmiało możemy twierdzić, że admirałowi Togo ani na myśl nie przyszło dotychczas zabrać się do dobywania Portu! Nikt przecie nie wie lepiej od niego, że ta operacja wtedy tylko będzie możliwą i wtedy będzie podjęta z piorunującą stanowczością, gdy armia japońska znajdzie się na półwyspie Liao-tung.

Gdyby można zapytać admirała, czego tymczasem pragnie najwięcej, odpowiedziałby niewątpliwie: częstych, zupełnie ciemnych nocy. Każda noc ciemna daje mu sposobność do zupełnego zaparcia („zakorkowania”) ujścia do Portu — a tem samem do uczynienia reszty okrętów Makarowa całkiem bezużytecznymi. Pogłoski o zamierzonym wyjściu tych okrętów z Portu nie sprawdzają się. Jeżeliby jeszcze miały się sprawdzić, to przynosiłyby zaszczyt odwadze Makarowa, uradowałoby Japończyków. Niechby tylko flota rosyjska raz się znalazła na otwartym morzu, zdala od osłaniających ją baterij portowych, to już możnaby zaufać admirałowi Togo, że wróciłby do Portu nie mogła. A czy możliwym byłoby jej przejście do Władawostoku? Nie jest możliwym, nawet gdyby (co jest bardzo wątpliwe) flota była w stanie zabrać z sobą dostateczną ilość węgla na przeprawę przeszło tysiąca mil morskich — bo jedyna droga na morze Japońskie prowadzi przez japońskie Dardanele — cieśninę Korejską.

Nie tylko więc czytelnicy gazet w Europie, lecz i sami Japończycy niecierpiwią się i — wyczekują cieplejszej aury. Korespondent „Timesa” telegrafował onegdaj z własnego parowca (bezdrukowym telegrafem De Ferresta): „Jestem na morzu, na pokładzie naszego „Haimuna”, w drodze do Czinampo. Wypadki militarne, za wiedziane w moich poprzednich depeszach (lądowanie Japończyków w Antungu, lub w pobliżu), powinny zajść już dnia, ponieważ, według wszystkich informacji,

lód wszędzie znika szybko.

Bezustannie wypada nam śledzić postawę Chin. Dla tego powtarzamy wiadomość paryską „Journalu”, nadesłaną mu przez własnego korespondenta z Tsientsinu. Norweski pułkownik Munthe, adiutant wicekróla prowincji Czili, oraz Francuz, dr. Laville, profesor szkoły medycyny w Tsientsinie i radca wicekróla w sprawach zagranicznych, udają się

z oficjalną misją do adm. Aleksiejewa,

który przybył do Niuczwangu. Treść świadczona oficjalnego, jakie mają złożyć admirałowi, brzmi dosłownie: „Jesteśmy rzetelnie i szczerze przeświadczeni, że Chiny nie wnieśają się do obecnego targu. Są widocznie przy dworze (cesarszej) pewne osobistości, istotni agitatorzy, którzy sprzyjają Japończykom i którzy chcą wciągnąć także Chiny, dle Juanszikai, powiernik cesarszej, najpotężniejszy wicekról chiński i szef prawdziwej armii chińskiej (znany, jak wiadomo, przyjaciel Japończyków i.) jest zaledo ostrożny i światły, aby mił wystawić swoją ojczyznę na takie niebezpieczeństwo. Odbywa się wysyłanie wojsk do granicy. Kiedy wojna wybuchła, wicekról, w porozumieniu z mocarstwami, zdecydował, ażeby armia koncentrowała się na północy, ku obronie prowincji Czili przed napadem ze strony jednego lub drugiego mocarstwa wojującego, dla utrzymania porządku i zapobieżenia wtargnięcia luźno włóczących się żołnierzy (maroderów) i dezerterów. Oświadczamy przeto z naciskiem, że Chiny pozostaną neutralnymi”.

Korespondent dodaje jednak, że ludność chińska jest sceptyczna i że są objawy, które nie stoją w zgodzie z powyższem oświadczeniem.

Ciekawym jest również podany przed kilku dniami przez „Nowoje Wremia”

telegram z Aschabadu, w Persyi.

Podobno w Meszedzie i w innych ekolicach Persyi krąży „fałszywe” wieści o zwycięstwach japońskich. Czynią się wielkie starania, aby zmniejszyć urok Rosyi: ukazują się przekłady telegramów angielskiej agencji Reutersa o przebiegu wojny na dalekim Wschodzie, z roztępnym przekręcaniem faktów. Z tego powodu, Fedorow, redaktor „Transkaspiskiego Przeglądu”, udał się do generał-gubernatora Turkestanu

Plótna

krajowe, irlandzkie,
rumburskie
na sztuki i metry

Szyfony bieliznę stołową damską, męską i dziecięcą
Bajajowsze wełny do prania (voil),
Tennisy — Batysty — Zelfry i Kretony
Wielki wybor pończoch i skarpetek.

polecają
Mieszkowski i Sottys
dawniej Gudiens
Lwów — Hotel Europejski.

W obronie Tow. gospodarskiego.

Z powodu artykułu p. St., zamieszczonego w Nr. 124 „Słowa Polskiego”, dr. Jan Paygert, redaktor „Rolnika”, przysłał nam niniejszą odpowiedź, którą drukujemy w myśl zasady „audiat et altera pars” i w tem przekonaniu, że, jakżeśmy to już oświadczyli, dyskusja jedynie na dobre Towarzystwu wyjść może. *Red.*

Wiemy i czujemy to wszyscy, że Towarzystwo nasze dalekiem jest jeszcze od celu, które sobie założyło — widzimy jednak również wszyscy, że w ostatnim właśnie roku znaczny krok naprzód w osiągnięciu celu postąpiło, a w takich chwilach pożyteczniejszą jest rzeczą raczej zagrzewać i otuchy dodawać, aniżeli pesymistycznymi wywodami zrażać i zniechęcać.

A już bynajmniej nie godzi się członkowi Towarzystwa, ba nawet delegatowi, publicznie obarczać zarząd Towarzystwa zarzutami, bądź to na pozór tylko słusznymi, bądź to zupełnie nieprawdziwymi i niezasadzonymi.

Gdyby p. „St.” od 18-tu lat delegat był się zwrócił w Nr. 124 „Słowa Polskiego” do ziemian poza Towarzystwem stojących i wskazując na wszystkie korzyści, jakie Towarzystwo gospodarskie swym członkom daje, wezwał ich do przystępowania do Towarzystwa; gdyby był starał się wykazać tym poza Towarzystwem stojącym ziemianom, że już sama moralna korzyść z assocjacji wynikająca, skłoniłaby ich powinna, aby wreszcie nadal nieobecnością świecić przestali; gdyby członków Towarzystwa ograniczających się na wypłacaniu minimalnej wkładki, starał się być pouczyć, że w ten sposób tylko formą, lecz nie treścią swych obowiązków zadostę czynią — niewątpliwie i ci członkowie Towarzystwa Gospodarskiego, którzy w pracach Towarzystwa czynnie współdziałają — i Komitet jako kierownik Towarzystwa, byliby p. St. (delegatowi od lat 18-tu) z wdzięcznością przyklasnęli!

Nie taką jednak drogą poszedł p. St.! On konstatuje apatyę, ale nie u ogółu ziemianstwa, lecz u stowarzyszonych — co więcej w łonie kierownictwa Towarzystwa — a apatyę tę widzi w czem? — oto w tem, że na radzie ogólnej nie odczytuje się sprawozdania z czynności Komitetu, że z reguły zwalnia się sekretarza (notabene p. St. każe się domniemywać, że czyni to prezydium „iure caduco”, nie czekając na głosowanie) — od czytania tego sprawozdania!

Nie znającym stosunków wydaćby się mogło, że to zarzut słuszny, a bardzo ciężki. Ale chcielibyśmy widzieć sekretarza, któryby zdołał przesłać 100 stronie druku in 4-to odczytać, chcielibyśmy widzieć zgromadzenie, które by zdołało takiego sprawozdania odczytywanego wysłuchać, chcielibyśmy wreszcie widzieć delegatów, którzyby byli w stanie z takiego wysłuchania wyrobić sobie tyle pewny sąd o jego wartości, aby móżdż o niem dyskutować i krytyce je poddawać.

Nie wątpimy, że ogół delegatów przez ten tydzień, przez który miał sprawozdanie w rękach przed Radą ogólną, pilnie je odczytał, a tem samem nie wątpimy, że gdyby byli znaleźli tak ciężkie błędy i braki w działalności Komitetu, jakich p. St. każe się domyślać, byliby na zapytanie prezesa: „kto żąda głosu do sprawozdania?” głos zabrali i działalność tę krytyce poddali, a gdyby byli tak dalece apatyczni, by aż oniemieli, to byliby przynajmniej jednomyślnie uznania Komitetowi nie uchwalali.

A czemuż zresztą p. St. siedział tylko „zdenerwowany” zamiast głosu zabrać i krytyce poddać to, co mu się nie podobało? Takie „zdenerwowanie”, to gorsze niż apatya.

Od takiego to bezpodstawnego zarzutu rozpoczęwszy swój artykuł — rozwodzi dalej p. St. zale nad apatyą — lecz, jak już wspomnieliśmy, w nieodpowiednią stronę swe, słuszne w zasadzie, uzyskiwania skierowuje — poczem formuluje pozytywne zarzuty w niezwoływaniu zgromadzeń ogólnych i rzucaniu do kosza wniosków oddziałowych, zapomniawszy widocznie, iż kierownictwo Towarzystwa dopiero przed rokiem uległo zupełnej organizacji, że akcja reorganizacyjna jest w toku, że dziś zatem sądu o niej wydawać nie można — że należało może pierw przekonać się czy i dzisiaj będzie to kierownictwo „oziebiać” inicytywę.

Wreszcie kończy bardzo siarczystem atakiem na działalność oddziału handlowego Komitetu — ale... nie na system w tej działalności przyjęty, lecz na samą zasadę pośrednictwa, zwąc je, co najmniej nie parlamentarnie, „meklerstwem” — i o dziwo! — stwierdzając, że prowadzenie działu handlowego jako rzeczywistego handlu wymaga znacznych funduszy i ryzyka i nie nadaje się do zakresu działań Towarzystwa — zarzuca Komitetowi, że oddaje się pośrednictwu, które przecież ani kapitałów, ani ryzyka nie wymaga! Dlaczego miałyby być ujmą honoru i godności „poważnej instytucji” wyjednywać dla swych członków znaczne opusty w cenach sztucznych nawozów, nasion i narzędzi, przez masowe zamawianie tychże przedmiotów handlu pod własną firmą, a na rzecz swych członków w charakterze

pośrednika, a więc właśnie boz ryzyka i bez potrzeby wkładania w tę akcyę znaczniejszych funduszy — tego już zupełnie pojąć nie możemy!

Chyba, że może pana St. kolą te przeszło 14.000 koron, jakie oddział handlowy członkom Towarzystwa wypłacił tytułem zwrotów za opusty uzyskane z cen normalnych targowych wskutek masowych zamówień.

Nam się wydaje, że takie pośrednictwo nie tylko nie ubliża godności Towarzystwa, lecz jest nawet spełnieniem jednego z głównych zadań i celów zrzeszania się.

A jeżeli p. St. widzi w tej działalności Komitetu ujmę dla Towarzystwa, to czemuż jako delegat „siedział zdenerwowany”, zamiast zabrać głos i z otwartą przybitką gromy oburzenia cisnąć?!

Krytykujmy, — krytykujmy nawet ostro, surowo i głośno, ale krytykujmy ale, nie to co być musi, i to co jest dobre.

Budźmy z szatyi — ale tych, którzy śpią — nie tych, którzy pracują, nawet na tych śpiących, a pracują bezinteresownie!

Dr. JAN PAYGERT.

Dr. Józef Szpilman.

Dzisiejszy jubilat prof. Józef Szpilman, docent uniwersytetu lwowskiego, rektor lwowskiej akademii weterynaryjnej, urodził się w Łańcucie r. 1855. W Krakowie ukończył studia lekarskie i tam uzyskał w r. 1879 stopień doktora medycyny.

Były to czasy, kiedy myślano poważnie nad założeniem w kraju szkoły weterynaryj i zabiegano nad dostarczeniem przyszłej szkole, odpowiednio ukwalifikowanych sił nauczycielskich.

Za radą śp. Biesiadeckiego młody dr. Szpilman zdecydował się ofiarować swe siły przyszłej szkole i jako stypendysta wyjechał za granicę na studia weterynaryjne początkowo do Berna szwajcarskiego, następnie do Wiednia.

W Bernie słuchał wykładów między innymi prof. M. Nenckiego; w Wiedniu był asystentem przy wojskowym instytucie weterynaryjnym. W tym czasie zwiedzał kilkakrotnie kosztem rządu stadniny zarodowe na Węgrzech i w Austrii, szkoły i akademie weterynaryjne w Peszcie, Dreźnie, Berlinie, Lipsku i wielu innych miastach środkowej Europy. Mianowany w r. 1884 adjunktem szkoły weterynaryjnej we Lwowie dr. Szpilman udał się na studia dalsze do Berlina, gdzie u słynnego Roberta Kocha pracował w laboratorium bakteriologicznym.

Wróciwszy na stałe do kraju, do Lwowa, młody uczony zostaje p. n. rektorem szkoły weterynaryjnej zakłada przy szkole pierwszą we Lwowie pracownię bakteriologiczną i wogóle szkole tej poświęca swe siły i całą swą rozległą przez długoletnie studia za granicą zdobytą wiedzę.

Przewodnią ideą obecnego rektora w stosunku do szkoły było podniesienie studiów weterynaryj na poziom, odpowiadający stanowi tej nauki na zachodzie Europy. Profesor Szpilman słusznie bowiem sądził, że tylko należyte wykształcenie weterynarze mogą odpowiedzieć współczesnym potrzebom ekonomicznym kraju naszego. Węć też zabiegał niezmordowanie nad reformą studiów w szkole i myśli swą popierał na zjazdach zawodowych, w prasie, u rządu. Że szkoła ma należyte siły nauczycielskie i prawa Akademii — wiele jest w tem zasług rektora Szpilmana.

Jako profesor dr. Szpilman należy do dosyć rzadkich u nas pedagogów, których natura obdarzyła płynną wymową i zdolnością jasnego wykładu. Ten właśnie dar sprawia, że wykłady jego zarówno na uniwersytecie, jak na weterynaryj cieszą się zasłużonem powodzeniem. Ten dar pchnął też szanownego rektora na drogę popularyzacji wiedzy, której jest u nas w kraju jednym z najgorliwszych pionierów — zwłaszcza higieny.

Za jego głównie sprawą powstało we Lwowie „Towarzystwo weterynarzy” i dr. Szpilman był długie lata redaktorem organu tego towarzystwa „Przegląd weterynarski”, zamieszczając tam wiele cennych rozpraw.

Dr. Szpilman należy do założycieli Towarzystwa higienicznego i redaguje obecnie „Przegląd higieniczny”; jest współautorem „Higieny popularnej”.

Także specjalnie dla Lwowa szanowny jubilat również jest nie bez zasług. On to bowiem był fachowym doradcą przy urządzaniu u nas rzeźni miejskiej i wodociągów.

Obecnie szanowny jubilat, rektor Akademii weterynaryjnej jest jeszcze człowiekiem w pełni sił i zdolności do pracy. Z całego serca życzymy mu, aby dla dobra zakładu naukowego, którym kieruje, dla dobra kraju, któremu tak brak ludzi twórczego czynu i wiedzy — siły to zachował na lata jak najdłuższe.

Dr. A. GIZELT.

MAŁY FEJLETON.

Iwo Płomieńczyk: Astris.

Skwarna, złota godzina lata... Sezon słońca...

— Odpuszczam tobie, duszo Maja, wszystko! Nie winię cię za nic. W taką pogodę przebaczam sobie nawet!

— Prawdo, bajeczna prawdo, święć się!

— Prześliczne gimpstwo, rozczulająca radości.

— Śmieszności anielska.

— Trwajcie!

Myśli moje same plotą mi się w przedziwną antyfonę, w nieskończony łańcuch ozdobnych zawołan i pieściwych wyzwiąsk...

Bezdenne pobłażliwość szczęścia. Amnestya wszechrzeczom.

A wszystko to dla tego, że się nazywasz Astris i że się oczy twoje umieją uśmiechać pierwiej niż usta...

Cały świat pachnie macierzanką i liśćmi poziomek, które już przejrzały. Opalowy kielich nieba sklepi się nademną, wklęską, mieniącą przepaścią, która w tej chwili pełna jest pogody po obrażeniu...

Coś nadzwyczajnego...

Nikt drugi nie mógłby się nazywać Astris ani żadno inne imię nie mogłoby być twojem.

I pomyśleć, że ty jesteś na prawdę, że spotkać cię można gdziekolwiek, w pokoju, na gościńcu i w lesie, jak wszystkich, że można cię widzieć jak jesz chleb z masłem bez noża, kładąc kromkę białymi zębami w równo karbowane podkówki, że pić umiesz prosto ze źródła ustami i obuwie twoje bywa siwe od kurzu...

Astris...

Ciekawa rzecz co się stanie, gdy ci to wszystko opowiem kiedyś? Jeśli opowiem. Możliwe jednak, że kiedyś w jakimś ciepłym, dużym pokoju siedziemy przy sobie o zmroku, na długą, poufną rozmowę... Ty oddawna będziesz już wtedy wiedzieć o wszystkim i usta nasze będą ku sobie śmiało kochaniem.

Astris...

Widzi mi się twarz twoja młodociana o czystym, chudym owalu, i twoje niezręczne ręce czują wpłatanę palcami w moje włosy i oddech twoj pachnący zdrowiem jak oddech młodego psa.

Gdyby kto wiedział, jak bardzo cię kocham, o Astris! I niechże odgadnie za co?

Czyżby istotnie za to tylko, że się nazywasz tak ślicznie i że oczy twoje umieją mi się odświeżać pierwiej niż usta? Być może.

Roi mi się jakaś niesłychaność, jakaś ofiara królewska, hold bajeczny, porywa mnie jakaś gwiazdzista pasja dokonania czegoś wspaniałego ku twojej czci, ale pojęcia nie mam co to miało być?

Mam szalone pragnienie darowania ci czegoś czego nie posiada nikt w świecie, czegoś co było najładniejsze i najdroższe i najbardziej tobie pożądane, ale nie wiem co to takiego być mogło.

Tak mało znam ciebie, o Astris! Tak mało wiem o tobie...

A nad ziemią dyszy słoneczny war pogody, pachną macierzanki i liście poziomek przejrzałych, nieruchoma chwila szczęścia, pora w której sam czas kładzie się zdroniony w cieniu grusz wśród polnych i drzemie...

I pomyśleć, żeś oto tak blisko mnie, że zobaczę cię jutro znowu i pojutrze także i nieraz jeszcze i jeszcze częściej...

Głupie, cudowne, prześmieszne.

Wszystko nieprawda. Nikt nigdy nie nazywał się Astris, a choćby nawet, to nikt noszący imię podobne nie miałby pyłu na obuwii, ani tak gminnych obyczajów jak jedzenie chleba, wprost zębami, bez noża.

Ani się komu śni jeszcze o lecie... Jest zaledwie przedwiośnie mokre i zimne i nikt nie przebacza sobie sam niczego, z tej choćby racji prostej, że się sam nigdy winnym nie czuje.

Nie porównuje się też oddechu drogiej istoty do oddechu zdrowego psa.

Jan Oksza: Rekolekcyje.

I.

Wnijdź duszo w siebie, jak w mury świątyni,
Gdzie świętość ciszy, milczenia, cię wita;
Choć cię ogarnie chłodny mrok pustyni,
Gdy na zachodzie blade słońce świta,
Wnijdź duszo moja — uderz czołem w progi
Przybytku, w który wiodą życia drogi.

Na odgłos świata zamknij swoje ucho,
Żrenice przysłon; niech odpłyną fale
Z szmerem pokusy lub wyjące głucho
Groźbą zawiści przesyczone fale;
I ta, co sercem kołysze lub targa
Niech zmilknie: wielka namiętności skarga.

Na sezon wiosenny nadeszły już nowości do

„Magazynu Schayerów”

Materyałów welnianych, jedwabnych oraz bonfekcyj damskiej. 2323

II.

Pójdź duszo moja w ogród Getsemani,
Wstuchaj się w echa westchnień nocną ciszę.
Tam się ci krzepią, co boleć złamali,
Bo skargę serca człowieczego słyszą
Tęgo, co bole wszystkich serc rozumie
I samo cierpieć i przebaczać umie.

I zbliż się — zbliż się w stronę, gdzie ramiona
Czekają na cie, by zdjęć brzemień twoje;
Jeśliś strudzona, łaknąca, spragniona,
Tu cię posilą i ochłodzą zdroje,
Tu wzywa Miłość bezmiarem ogromna:
— „Pójdź duszo znojna — smutna i bezdomna!”

III.

Idź duszo moja tą krzyżową drogą —
Na niej widnieją potu krwawe ślady;
I zadrzyj w głębi boleścią i trwogą,
Gdy spotkasz ucznia z pocałunkiem zdrady;
Drzyj — gdy usłyszysz brzęk srebrników z cicha —
Najcięższych kropli z gorczy kielicha.

Gdy na tej drodze spotkasz postać ową
Upadającą pod krzyż brzemieniem,
Z głową przybraną w koronę cierniową,
Patrzącą na cię miłości wejrzeniem —
I tą milczącą żalością tęsknoty,
Spójrz w siebie — ujrzysz: trzy krzyże Golgoty.

IV.

Wnijdź duszo w siebie — jak w przybytek Pana
I uderz czołem przed blaskiem ołtarzy —
Tam wiecznie płyną z rąk arcykapłana
Wonne kadzidła złotych trybularzy.
Tam pieśń swą złączysz z pieśnią nad pieśniami
Tych chorów, które brzmią pod błękitami:

Lecz ucho zamknij na świata odgłosy
I przed pokusą przysłoń oko swoje;
W twych cichych hymnów zasłuchana glosy
Ujrzysz zaświatów otwarte podwoje,
Z których blask chwały ciebie opromienia,
Jak górę Tabor w chwili Przemienienia.

Nowosiół.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Wiadomości bieżące.

— **Do numeru dzisiejszego** dołączamy ostatni arkusz powieści Rosny'ego pt. „Doktor Harambur”.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** Dziś w sobotę 19 bm. prof. dr. S. Dobrzycki: „Literatura polska w epoce Odrodzenia i Reformacji”. Szkoła realna, Kamienna 2. Początek o godzinie 6. — Dr. A. Czolowski: Zamki polskie na Rasi Czerwonej (z obr. świetln.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7.

W niedzielę 20 b. m. Doc. Uniw. dr. B. Mańkowski: „O wychowawczej wartości pracy” Sala ratuszowa. Początek o godz. 5. — Elektrotech. maryn. wojak. K. Piestrak: „O marynarce wojennej” (z obr. świetln.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. pół do 7.

— **Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza.** W niedzielę d. 20 marca b. r. o godz. 5 popołudniu w sali własnej ulica Akademicka 1. 16, wykład K. Mokłowskiego: „Zarys ustroju Polski”.

— **Dzisiejsza konferencja rekolacyjna** dla panów ze sfery inteligencji i słuchaczów wyższych zakładów naukowych w kościele OO. Jezuitów wypowie sam ks. Arcyb. Bilczewski o godz. 7 w.

— **Zarząd główny T. S. L.** na ostatniemu posiedzeniu odbytem 16 bm. w Krakowie, jednomyślnie uchwalił przystąpić w roku bieżącym do budowy szkoły im. ks. Kazimierza Żulińskiego w Halonowie, gminie położonej na kresach zachodnich, a narażonej w poważnym stopniu na systematyczne niemieccze. Zarząd główny uchwalił zarazem wystosować do wszystkich Kół T. S. L. w kraju okólnik z wezwaniem do finansowego poparcia budowy tej szkoły i do sadokumentowania tem samem powszechniej części dla zasług świeżo zgłoszonego kapłana-patrioty.

Polski kongres oświatowy, który miał się odbyć w roku bieżącym łącznie ze Zjazdem przyrodników polskich we Lwowie, z powodu odwołania tego zjazdu uchwalono odroczyć do r. 1905.

Tegoroczny Zjazd delegatów T. S. L. odbędzie się w czasie Zielonych Świąt w Krakowie.

— **Budżetowe posiedzenia Rady miejskiej** odbędą się w przyszłym tygodniu we wtorek, we środę i we czwartek.

— **Dzisiejszy raut** Koła technicznego T. S. L. w Kasynie miejskiem rozpocznie się o g. 7 wiecz.

— **W lwowskim Tow. fotograficznem** odbędzie się w poniedziałek 21 bm. wykład dr. H. Mikolascha o fotografii na gumie, zaś 28 bm. wieczór stereoskopowy z fotografiami pp. F. Włoszyńskiego, dr. Mikolascha i J. Świątkowskiego.

Urządzana przez to Tow. „Druha polska wystawa fotograficzna” zapowiada się pod każdym względem dodatnio, tak, że na pomieszczenie prac zarezerwowane są dwa pokoje w Salonie sztuki Latoura we Lwowie. Zgłoszenia napływają już teraz licznie, jakkolwiek przeważnie dotychczas tylko od amatorów.

— **Wieczorki i zabawy.** Na dochód bezpłatnej Czytelni Koła akadem. T. S. L. na Żółkiewskim odbędzie się jutro w niedzielę w sali „Zdrowia” (ul. św. Marcina 22) „Wieczór rozmaitości” z łaskawym współudziałem pań: Bieniaszewskiej, Rakussówny, Stepanówny i Sidorówny, panów: Leopolda Bojarskiego i Klimkego oraz „Chóra akademickiego” i Kapeli narodowej. Na zakończenie odegraną zostanie krotowidła Szwajcera pt. „Teodolinda”. Początek o g. 6:30 wiecz. Bilety są do nabycia w Czytelni T. S. L. (ul. św. Marcina 9).

— **Z życia młodzieży.** Posiedzenie „Kółka historycznego” odbędzie się w niedzielę 20 bm. w „Czytelni akad.”, na którym p. Bronisław Pawłowski odczyta swą źródłową pracę p. t. „Przebieg wyprawy Dwernickiego na Wołyn i przejście jego do Galicji”. Początek o g. 10 przedpół.

Posiedzenie komisji czytelniano-odczytowej Koła akademickiego T. S. L. odbędzie się w poniedziałek, d. 21 bm. o godz. 7 wiecz. w „Czytelni akademickiej”. Na porządku dziennym odczyt p. Ilnatowicza „O spółkach mleczarskich”.

— **Kurs szewski.** Wydział krajowy podaje do wiadomości, że w czasie od 15 kwietnia do 4 czerwca 1904 r. odbędzie się w Krakowie szewski kurs majsterski.

— **Do krajowego Związku przemysłowego,** Lwów, Chorażczyzna 17, stow. z ogr. por., przystąpił w dalszym ciągu jako członkowie: Rada powiatowa w Mielcu, Rada powiatowa w Kolbuszowej, Bracia Lipschütz w Kołomyi, Rada powiatowa w Sokalu, Kasa zaliczkowa rękodzielników i rolników w Samborze, dr. Eug. Mohisz w Wiedniu, Rada powiatowa w Trębowli, magistrat miasta Myślenice, Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach, Rada powiatowa w Pilźnie, F. Krajewski w Wiedniu, Towarz. zaliczkowe w Dąbrowie, Tow. zaliczkowe w Turce, Juliusz Aleksander hr. Biełski we Lwowie.

— Teatry:

Teatr miejski:

W sobotę 19 b. m. (na ogólne życzenie) po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Trubadur”, opera w 5 aktach Verdięgo. Niedługoż ostatni i pożegnalny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych i pożegnalny występ Józefiny Kurtzówny, artystki opery warszawskiej.

W niedzielę 20 b. m. o godz. 3 1/2 popołudniu: „Figle wiosenne”, operetka w 4 aktach, muzyka na motywach Józefa Straussa, ułożył E. Reiterer.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Dzieci Waniuszyna”, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego S. Najdienowa, przełożył H. Zbierzchowski.

W poniedziałek 21 bm. po raz siódmy: „Eros i Psyche”, fantazyja dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

We wtorek 22 bm. po raz pierwszy (nowość): „Hamlet”, opera w 5 aktach Ambrożego Thomasa (kompozytora opery „Mignon”) z panem Zawilowskim w tytułowej partyi. Pierwszy gościnny występ p. Wandy Stajewskiej w partyi Ofelii.

Teatr ludowy:

W sobotę 19 bm. o g. 3 po południu przedstawienie dla uczniów po cenach niższych: „Książę Marek”, sztuka w 4 obrazach J. Słowackiego.

W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Ogniem i mieczem”, sztuka w 6 obrazach z powieści H. Sienkiewicza.

W niedzielę 20 bm. o g. 3 1/2 popołudniu: „Twardowski na Krzemionkach”, czarodziejsko-fantastyczna krotowidła ze śpiewami i tańcami w 3 aktach przez J. N. Kamińskiego.

W niedzielę o godz. 7 1/2 wieczorem: „Ogniem i mieczem”, sztuka w 6 obrazach z powieści H. Sienkiewicza.

— **Towarzystwo ochrony podatników.** Wielkim sojusznikiem fiskalizmu, gniejącego rozwój ekonomiczny naszego społeczeństwa, jest „niepewność prawa” u publiczności. Niepewność prawna wogóle utrudnia normalny bieg życia gospodarczego, ale w wyższym stopniu ta niepewność prawna odbijać się jeszcze musi w tym wypadku, gdzie państwo z mocy swej władzy zwierzchniczej może przedsięwziąć kroki niebezpieczne dla dobra i mienia obywateli. Ta niepewność prawna zaś tem rozleglejsze zatacza kręgi, że podczas, gdy zarząd skarbu publicznego rozporządza całą falangą fachowo wykształconych organów, mających i dokładne studia specjalne i długoletnie nieraz doświadczenia praktyczne, społeczeństwo nie posiada na ogół rzeczników na ogół wykształconych, zdolających dostatecznie zapamiętać nad skomplikowaną dyscypliną austriackiego prawa skarbowego. — W walce więc z fiskalizmem, trzeba też walczyć z ową „niepewnością prawną”.

Przed kilku laty zerwała się w powiecie rehatyńskim burza antyfiskalna i rychło objęła prawie kraj cały. Ale była ta akcja dorywcza i luźna. Obecnie akcja znów się odżywia. Ale odżywia się w innej znacznie zmienionej formie, bo w formie „asocjacji”, która ma działać stale i systematycznie. „Towarzystwo prawnej ochrony podatników” — taka nazwa nowej instytucji — rozwijając ściśle realną działalność spowoduje, że i postulaty reformy przez instytucję podnoszone czy to w kierunku lepszej, dokładniejszej i jaśniejszej kodyfikacji przepisów skarbowych, czy też w kierunku usunięcia przepisów, oczywiście dla ogółu ludności szkodliwych, zasadniczo nieetycznych

i niesprawiedliwych, znajdą posłuch u czynników decydujących, bo będą oparte na ściśle rzeczowym a szczegółowym zbadaniu faktycznego stanu rzeczy. Nowe Towarzystwo liczyć może napewno na współudział szerokich warstw ludności naszego kraju, bo nie ma bolączki, któraby tak głęboko i tak wszechstronnie wnikała we wszelkie szczytliny życia gospodarczego.

— **Lwowski komitet Wystawy metalowej,** która się odbędzie w Krakowie 1904 r., obradował w środę d. 16 b. m. w lokalu Związku fabrycznego ul. Batorego 12, pod przewodnictwem wiceprezesa miasta p. Michalskiego. Członek komitetu p. Olszewski na wstępie zdał sprawę z czynności biura komitetu, którego sekretarzem jest p. Sołtyś. Na wniosek p. architekta Zacharjewicza wybrano osobną komisję artystyczno-techniczną, której zadaniem będzie służyć wystawcom z wschodniej części kraju radą i pomocą. Wystawcy z Galicji wschodniej mogą nadsyłać pod adresem dyrektora Tomickiego, Lwów, stacya elektryczna, rysunki i szkice swych okazów wystawowych tej komisji, która w razie potrzeby zaproponuje nieznaczne zmiany czy ulepszenia, które całość okazu podnieść i zareklamować są w stanie.

— **Nowy dworzec we Lwowie.** Od jutra za tydzień t. j. w niedzielę 27 bm. stanie pierwszy pociąg osobowy na nowym dworcu lwowskim, a mianowicie południowy pociąg osobowy ze Stryja, który tu stanie o godz. 2 popoł. Następnie już wszystkie pociągi pośpieszne i osobowe zajeżdżać i odjeżdżać będą z nowego dworca. Pociągi do Stanisławowa i do Czerniowca, stawać będą na razie po za halą, do chwili wybudowania drugiego łuku hali.

— **Tyfus plamisty.** Ze starostwa w Przemyślanach otrzymujemy zawiadomienie urzędowe, że w ciągu dwóch ostatnich tygodni zachorowało w Glinianach na tyfus 8 osób, a obecnie jest chorych tylko troje. Zarządzenia ochronne wydane przez gminę, sprawdził na miejscu lekarz pow. i który uznał je za wystarczające i sam starosta osobiście przekonał się na miejscu, że także władze gminne dokładają wszelkich starań, aby epidemię ograniczyć.

— **Chmury kurzu** unoszą się niesione wiatrem po ulicach, zasypując oczy przechodniom, a nikt nie troszczy się o zamiatanie ulic, z których znikło nawet tych kilku kaleków i zgrzybiałych staruszków, za pomocą których magistrat czasem udaje, iż zajmuje się uprzątnieniem ulic.

Po roztopach wiosennych nie uprzątnięto z ulic błota, czekając, aż wyschnie, obecnie roznosi je wiatr po ulicach, a władze miejskie czekają, aż nowo chyba na to, że je publiczność zje i wdycha. Jest to praktykowany od dawna tani sposób porządkowania miasta nie odpowiadający jednak europejskim pojęciom o hygienie.

— **Zgubione tajemnice.** P. Gothard Schole, produkujący się w Colosseum, zgubił w drodze z dworca głównego do Colosseum kase zamkniętą, pełną przyrządów do tresury i rekwizytów swojej sztuki.

— **Niebezpiecznego złodzieja** z zarasem zbiega wojskowego, Karola Luksandra odstawiono wczoraj z więzienia wojskowego do szpitala wojskowego. Luksander, służąc już szósty rok przy wojsku kilka razy uciekał. Niedawno odsiedział półtora roku w twierdzy. Aresztowała go w niedzielę w nocy policya wraz z trzema złodziejami ubiegłej niedzieli w ucieczce na ul. Pod dębem. Zrabowali oni robotnika Mik. Kaczmarczyka, który wracał fiakrem ze Zboisk, przyczem ciężko Kaczmarczyka pobito.

— **Niefortunna próba koni.** Szwec Markus Drucker wypróbowywał wczoraj obok nowej rzęzi przeprowadzone na targ konie z wozem. Nieumiejętnie nimi powozić najechał na gospodarza z Mszany Andrzeja Żeleźniaka i ciężko go potłukł. Wezwano pogotowie Tow. ratunkowego, stwierdziwszy u Żeleźniaka połamanie kości, przewiozło go do szpitala powszechnego.

— **Obłąkany nożownik.** Na placu Krakowskim przytrzymał wczoraj głuchoniemego notowanego złodzieja, zwanego „But”, który dostawszy rodzaj obłądu biegał po placu i rzucał się z nożem w rękę na przechodni. Wśród powstałego popłochu pojawili się przypadkowo dwaj policyjanci i rozbrawszy szaleńca zabrali go do aresztów.

— **Liczbą oszukanych** przez rzekomego inżyniera Żebrowskiego zwiększa się z dniem każdym. Wczoraj zgłosił się do policji agronom ze Strzyżowa p. Franciszek Patryn, donosząc, iż Żebrowski wyludził od niego 300 koron na obiecaną posadę a nadto zabral mu jego papiery i świadectwa.

— **Dobrana spółka.** Kapral policyjny, pełniący służbę w ulicy Pełczyńskiej, zauważył, iż woźnica jakiś jadąc wozem naładowanym drzewem, strzucił kilkadziesiąt polan na drodze i sam odjechał. Za chwilę zjawił się Antoni Kuźnicki i począł zabierać drzewo; na widok zbliżającego się policyjanta chciał uciec, lecz policyjant zdołał go dopędzić i przytrzymać. Kuźnicki nie chce zdradzić nazwiska woźnicy, z którym systematycznie okradał właściciela składu drzewa i jego klientów.

— **Skradziony wąż.** Maszynista, p. Kazimierz Kamiński kupił węża do sikawki za kilkadziesiąt koron. W ulicy Hetmańskiej zgłosił się doń chłopak ja-

sprowadziłem z pierwszorzędných fabryk materyi wełniane w najnowszých kolorach, na suknie damskie; płótna, stołową bieliznę i szyfony na wyprawę ślubną, ładnie batysty i żefiry, oraz kapy, dywany, materyi na meble, firanki i chodniki w największym wyborze i sprzedaję takowe po dawniejszych cenach tj. o 15% taniej.

Z poważaniem **Majer Widrich, Lwów, ul. Żółkiewska 11.**

Na sezon teraźniejszy!

kiś, oświadczając, iż jest posługaczem publicznym węża odniesie za nim do domu, w drodze jednak znikł zgrabnie wraz z niesionym wężem.

— **Pomysłowy parobek rakarski**, który od właścicieli psów brał pieniądze, dając im za to odznaki, uwalniające czworonogich ulubieńców od uciążliwych kagańców, dostał się wczoraj w ręce policyi. Jest to wydany ze służby już przed kilku miesiącami parobek rakarski Wilhelm Czajka. Nie mając zajęcia, chodził on do domów znanych sobie właścicieli psów i wydłubał od nich datki w rozmaitych kwotach, obiecując w zamian za to nie łapać im psów; przyrzeczenia dorzymywał z tej prostej przyczyny, iż nie mógł ich łapać. Prześluchiwany w policyi przyznał się z cynizmem do wszystkiego i drwił sobie z tych, co mu się płacali.

Kronika policyjna. Za szybką a nieostrożną jazdą, skutkiem której uciekł na placu Krakowskim na żonę starżarza Maryę Mydiarską, pociągnięto do odpowiedzialności gospodarza z Żydażowa, Iwana Borysa. — Emerytowany konduktor kolejowy Antoni Łopuszański, oskarżył ponownie Michała Jarosławskiego o napad na dom jego. Jarosławski otrzymał zakaz policyjny prześladowania staruszka, a mimo to napady ponowił. Będzie więc za to ostro karany. — Służąca Katarzyna Pustelnik, zamieszkała w ulicy Wincentego Pola l. 3, zostawiła mieszkanie swych służbowców otwartem. Skorzystał z tego złodziej, rozbił kufer służącej i skradł zeń cztery suknie ciemne, nowe palto zimowe i liczne drobniaki. — W ulicy Mickiewicza pod l. 11 otworzył wytrychem mieszkanie ślusarza Błażeja Sokulskiego i skradzione mu ciemny płaszcz wraz z książką roboczą, dokumentami i świadectwami, znajdującymi się w kieszeni płaszcza. — W ulicy Szpitalnej pod l. 30 rozbito strych p. Melanii Sowskiej i skradziono bieliznę.

□ **Kroniczka krakowska.** Kolej Północna obec Wielkiejnocy. Z powodu silniejszego ruchu osobowego podczas świąt Wielkanocnych kursować będą w razie potrzeby w czasie od 30 marca do 6 kwietnia br. na liniach kolei Północnej cesarza Ferdynanda, oprócz pociągów pospiesznych i osobowych, wskazanych rozkładem jazdy, przed każdym pociągiem osobne pociągi dodatkowe (Vortrains).

Sprzedaż hotelu Drezdeńskiego. Znanemu Krakowiakom i obcym gmach hotelu drezdeńskiego położonego w Ryńku, na narożniku ulicy Floryańskiej, został sprzedany. W sądzie powiatowym odbyła się licytacja tego hotelu, który w ostatnich czasach należał do rodziny Ziemińskich. Hotel dla p. Hermana Fritscha, kupca krakowskiego, nabył dr. Seinfeld za cenę 360.000 koron. Wśród licytantów stawili się: hr. Ponicki i Kasa miejska w Bochai.

□ **Tarnopol.** (Ruska praca oświatowa: Zgromadzenie „Proświty”, ludowy koncert, próba demonstracji. — Wizytacja szkół. — Jarmark „Środoposie” a wojna wschodnia. — Kradzieże).

Tutejsza filia ruskiego Tow. oświatowego „Proświta” odbyła w środę 16 bm. doroczne walne zgromadzenie, w którym udział wzięło około 400 uczestników, przeważnie właścicieli okolicznych pól obojga, z racji targowego dnia w Tarnopolu obecnych. Sprawozdanie wydziału przyjęto bez dyskusji, udzielono ustępującemu absolutorium i wybrano nowego, którego prezesem powtórnie został radaś sąd. Sosnowski.

Z odczytanego sprawozdania wynikają odnośnie do rezultatów działalności Tow. następujące szczegóły: czytelników posiada „Proświta” w powiecie 49 i dwie w zawiązku, czytelnie jednak w przeważnej części nie dają znaków życia, biblioteka nowo założona liczy 500 tomów, dochody Tow. wynosiły około 200 koron. To też najlepsze projekty nie mogły wejść w życie z powodu braku środków materialnych.

Dla porównania podaję odpowiednie daty Kola miejscowego T. S. L.: czytelników 80 kilka, biblioteka 8756 tomów, dochody 5000 k.

Natomiast popularne wykłady staraniem „Proświty” w Tarnopolu urządzone, cieszą się niezwykłą frekwencją dochodzącą do 1000 uczestników.

Wieczorem odbył się w sali „Miszczanśkoho Bractwa” ludowy koncert o programie wybitnie patriotycznym, w którym występowali na estradzie sami właściciele i mieszczanie ruscy, wykonując swiaszoza choralne śpiewy wcale poprawnie. Wielką w tym zasługą przeważnie duchowieństwa ruskiego, które widocznie przodkuje w narodowej pracy wśród swego ludu.

Po koncercie gromada ruskich studentów z kilku akademikami na czele wyruszyła z pod „Miszczanśkoho Bractwa” ulicami ku centrum miasta śpiewając nieodłącznie „ne pora” itp. używane w takich wypadkach utwory wokalne. Demonstranci w sile kilkudziesięciu osób doszli do ul. Mickiewicza (najgłośniejszej w Tarnopolu) którą znaleźli zamkniętą kordonem policyjnym, poczem po wahaniu i naradzie rozeszli się.

W środę rozpoczął tu pedagogiczną wizytację szkół średnich krajowy inspektor p. Majchrowicz.

Również w środę rozpoczął się targ na konie zwany „Środoposie”, który zwykle skupiał w mieście naszym całe podolskie siemiąństwo. Tego roku nadzieje zawiodły, gdyż negocjacje handlowe wypadły bardzo słabo. Okazało się, że handlarze koni „poszli na Węgry” zakupiwszy ogromne ilości towaru w Galicji i ludują go we Fiume z przeznaczeniem do Japonii. Pokup istnieje tylko na konie robocze chłopskie. Ponieważ ruch przyjeżdżnych i dobry stan obrotów na targu dawał zazwyczaj znaczne zarobki mieszkańcom miasta, a obecnie rachuba okazała się mylną, więc odległa wojna już i o nas zawadziła szponem.

Policya również nieszczerzólny zbiera plan, bo do-

tał jednego tylko „uspokoila” ptaszka, zbyt na zawartość cudzych kieszeni ciekawego. Była jednak na tyle ostrożną, że znanych sobie pracowników na niwie cudzej własności wzięła na czas targowy pod ostrą ojcowską opiekę.

Natomiast zwiększają się ilościowo i jakościowo drobne kradzieże w tutejszych magazynach kolejowych, które od kilku lat powtarzają się, a prawdopodobna rzecz, że stoją z sobą w pewnym związku.

Ska.

□ **Szkola Sztuk Pięknych w Warszawie.** Dnia 16 b. m. rozpoczęły się wykłady w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych. Z tego powodu, d. 15, około godz. 11 z rana w sali głównej szkoły zgromadzili się wszyscy świeżo zapisani uczniowie i uczennice, w liczbie ogólnej 96-ku, w celu zapoznania się z regulaminem, obowiązującym w szkole, rozkładem godzin zajęć i t. p. Do zebranych przemówił dyrektor szkoły, p. Kazimierz Stabrowski, życząc im powodzenia w rozpoczynanej dla dobra sztuki pracy i zapoznał z zasadami głównymi, jakimi kierować się ma Rada pedagogiczna w dopięciu zamierzonego celu. Zajęcia w szkole trwać będą: od g. 9 do 1, od 1 do 3 przerwa, poczem wznowione wykłady trwać będą od 3 do 7 wieczorem z przerwą półgodzienną, o godz. 5. Z nastaniem wiosny uczniowie dokonywać będą wycieczek w okolice na studia artystyczne, pod kierunkiem profesorów. Szeroko ma być traktowany dział kompozycji. Co tydzień każdy z uczniów obowiązany będzie przedstawiać swoje kompozycje własnej. Temat ten opracowywać też będą inni koledzy. Za najlepszy pomysł i wykonanie wydawane być mają nagrody konkursowe, a w gronie sędziów zasiadać będą, oprócz członków Rady pedagogicznej, także zaproszeni członkowie z pośród uczniów. Ze składu profesorskiej szkoły nieobecny jest tylko p. Dunikowski. Otwarcie urzędowe szkoły odbędzie się po świątach Wielkanocnych.

○ **Osobliwa gorliwość.** Nowojorski korespondent „Daily Mailu” telegrafuje, że gubernator tamtejszy otrzymał list od skazanego na śmierć majtki, nazwiskiem Burness, śladającego, aby wyrok śmierci, jaki był otrzymał za zabójstwo i jaki miał być wykonany dnia 8 lutego, został natychmiast spełniony. Burness rozuje, że wyrok jest zupełnie słuszny, a tylko obrońca chce koniecznie apelować do wyższej instancji i otrzymać zwłokę. Na to się skazany śladą miarą zgodzić nie chce i nawiadamia gubernatora, że wyda proces władzom o udaremnienie wyroku, jeżeli... nie zostanie jak najprędzej wykonany.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Narcyza Sikorskiego starszego weterynarza powiatowego z Tarnowa odbędzie się d. 21 marca o godz. 8:30 w kościele św. Mikołaja. Zaprasza się na wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych.

Doniesiono nam, że szef firmy „Maison de Blanc” z zakupna powrócił i przywiozł najpiękniejsze nowości.

LITERATURA I SZTUKA.

○ **Z teatru.** „Dzieci Waniuszyna” sensacyjna sztuka S. Najdienowa, daną będzie po raz drugi jutro w niedzielę na wieczorne przedstawienie; zaś w poniedziałek cieszący się dotąd tak wielkiem i zasłużonem powodzeniem „Eros i Psyche” przedstawionym będzie po raz siódmy. Obecnie przygotowuje się wznowienie sztuki Gabryeli Zapolskiej p. t.: „Małka Schwarzenkopf”.

Z sali sądowej.

Dwie zbrodnie.

Przed sądem przysięgłych stała trzydziestokilkuletnia kobieta, oskarżona o zbrodnię, które akt oskarżenia następująco kwalifikuje:

Prokuratora państwa oskarża Paranię Kulawiec przed sądem krajowym dla spraw karnych, jako trybunałem sądu przysięgłych, że w zamiarze wzniecenia pożaru w cudzej własności, podłożyła w nocy na 16 października w Kulawcach ad Dobrosin ogień pod stodołę na obejściu Kiryły Kulawca stojącą, z czego pożar rzeczywiście wybuchł, stodołę, łąkę, stajnię, komorę i chlew z ruchomościami zniszczył, przyczem Kiryło Kulawiec śpiący w stodole życie utracił, co Parania Kulawiec przewidzieć mogła. Nadto dla spadkobierców śp. Kiryły Kulawca a dalej dla Katarzyny i Fedka Babuchów wynika znaczna szkoda podpalenia z § 166 i 167 a) i c) u. k. Tak charakteryzuje tę zbrodnię prokurator państwa.

Motywe do zbrodni podpalenia miała być nienawiść do męża i chęć pozbycia się go. Parania przed wyjściem za Kiryła Kulawca, była wdową po Pawle Żuku, który umierając pozostawił jej dwóch pasierbów 18-letniego Fedka i drugiego młodszego. Po śmierci Pawła zawiązała Parania miłośny stosunek z pasierbem swoim Fedkiem, którego owocem było dwoje dzieci, z których jedno zmarło. Mimo tego błędu poślubił ją 60 letni Kiryło Kulawiec i

pozwolił jej chować w domu nieślubne dzieci. Pożycie małżonków, jak stwierdzili świadkowie, nie było dobre, gdyż Parania nie przestawała romansować z Fedkiem, a co „gorsza”, jak wyrażał się Kulawiec, co było w domu lepszego do zjedzenia wynosiła intruzowi.

Nie dziwnego, że między małżonkami powstawały z tego powodu swary i mąż musiał Parani nie raz robić wymówki. Swary te w końcu sprzykrzyły się młodej a rozkochanej kobiecie, to też postanowiła, jak twierdzi akt oskarżenia, pozbyć się starego męża... Najlepszym sposobem pozbycia się Kiryły wydało się Parani podpalenie stodoły, w której zwykle mąż sypiał. I rzeczywiście w nocy na 16 października wybuchł w stodole pożar, który pochłoniął męża a wkrótce zniszczył także całe gospodarstwo z całoroczną krescencją. Ludzie przybyli na ratunek, słyszeli wprawdzie krzyki palonego i wołania o ratunek, nie mogli się jednak zorientować, skąd pochodzi ten głos.

Jak zbadano, stodoła była z zewnątrz zamknięta, niektórzy świadkowie znów stwierdzili, że nieszczęśliwy Kiryło wołał: „widszczepit z dworu, bo ja wże tu widszczepnuw”. Parania chociaż wiedziała, że mąż spi w stodole, nie zwróciła nikomu uwagi, aby go ratować. Służąca zaś Parani Palasaska Salamach zeznała, że gdy w chwili wybuchnięcia pożaru wpadła do izby Parani — ta była abrana i wyglądała tak, jakby się jeszcze nie kładła. Przeciwno Parani przemawia jeszcze i to, że na kilka dni przed pożarem ubezpieczyła swój dom i przechowywała u sąsiada niektóre rzeczy.

Rozprawie przeodmieni r. Ch a r a k, oskarża prok. Z a k r z e w s k i, broni oskarżonej dr. Z a j a c.

Podczas rozprawy, która trwała półtora dnia wyszło na jaw, że cały akt oskarżenia oparty był tylko na pogłoskach krążących we wsi a zebranych przez żandarma. Rozprawa nie wykazała żadnych pozytywnych danych, że zbrodni dopuściła się Parania Kulawiec. Wobec tego sędziowie przysięgli po przemówieniu obrońcy dr. Zajacza, wydali jednogłośnie wyrok uwalniający Paranię Kulawiec od winy i kary.

WOJNA.

(n) Pierwszy minister japoński przedstawił naczelnikom stronnictw parlamentarnych wojenny szemat finansowy na rok bieżący, aż do 31 marca 1905. Szemat oblicza w zarysie koszty wojny na cały ten czas do wysokości 576 milionów jenów (około 1.250 milionów koron). Z tej sumy, 68 milionów ma przyjść z podatków, 48 milionów ze zwykłych nadwyżek budżetowych, 50 milionów wyda zajęcie pewnych nadzwyczajnych funduszy skarbowych, a 411 milionów. otrzyma się z państwowych pożyczek krajowych i tymczasowych zaliczek.

Cała ta suma pokrywa już wszystkie nadzwyczajne nakłady wojenne, zarówno wstępne i przygotowawcze, jak aktualne, od wybuchu wojny — oraz koszt budowy kolei żelaznej z Seulu do Widzu. Dotychczas

Japonia wydała już na wojnę blisko 60 milionów jenów.

Mikado dał sankcję najwyższemu szematowi do wysokości 156 milionów, resztę pozostawia rząd zasadniczej sankcji parlamentu. Naczelnicy imieniem pojedynczych grup zgodzili się na szemat. Konstytucjonalisci uchwalili pozostawić krytykę „poważnych błędów rządowej polityki krajowej i zagranicznej” do późniejszych czasów, a tymczasem zatwierdzić budżet wszelkich i jakichkolwiek ciężarów wojennych.

Naczelnik tego stronnictwa, margrabia Saiongi, położył w dłuższej przemowie nacisk na fakcie, że naród gotów jest ponieść wszelkie ofiary byle tylko doprowadzić wojnę tę, od której zależy sam byt Japonii, do zwycięskiego końca.

Odnosnie do dotychczasowych zwycięstw morskich zauważył, że są rezultatem mądrej polityki, zapoczątkowanej przez mikadę, a tem znamienniej, że stawia się odpowiednich ludzi na właściwe stanowiska i że w rządzie zasiadają mężowie, cieszący się zaufaniem narodu. W tem trzeba uznać

zwycięstwo konstytucjonalizmu nad autokratyzmem.

Postępowcy również przyjęli szemat z niektórymi zastrzeżeniami. Ich przywódca, hr. Okuma, wyraził także głębokie przekonanie, że Japonia zwycięży, zwyciężyć musi, bo zatarg obecny jest między cywilizacją a barbarzyństwem.

Były minister Mahi, jeden z przywódców postępowych, nalegał, ażeby

Japonia żądała dla siebie całej prowincji nadmorskiej i nadamurskiej. i ażeby nadto ustaliła silnie swoją „sferę interesu” na półwyspie Liao-tung.

Z Tientsinu telegrafuje korespondent „Timesa”, że, według zupełnie wiarogodnych informacji z Niu-czwangu, tamtejsze przygotowania Rosyan są całkiem powierchowne. Działalność przy ujściu rzeki są niebezpieczne i stare, liczba wojsk ogromnie przesadzo-

Podaję do wiadomości P. T. Publiczności, że

Hermana Neuwelda

po 16 letniej praktyce u firmy 2460

Rynek l. 23, otwieram w tym samym lokalu dnia 18 marca Magazyn towarów białych modnych kraj. i zagr. w największym wyborze.

(i) liczne odwiedziny uprzejmie upraszam

M. Schwarzwald.

na — wynosi zaledwie tysiąc ludzi. Japończycy są obeznani „z każdą stopą rzeki”, bo zeszłego roku zbadali ją fachowo najdokładniej. Panuje przekonanie, że Rosyanie cofną się, skoro tylko Japończycy się pojawią. Rzeka będzie prawdopodobnie otwartą dla żeglugi około 28 bm.

Tymczasem, według obustronnych informacji, w Porcie Artura panuje głęboki spokój.

W Tokio nie odebrano żadnych wiadomości o morskich planach Rosyan, czy obrotach, niewiadomo nawet (jak donosi Reuter), czy reszta ich floty jest jeszcze w Porcie, czy też jest już w drodze... Do Władywostoku. Późnym wieczorem, 16 bm. ministerstwo marynarki otrzymało telegram, z doniesieniem o

ukazaniu się siedmiu okrętów rosyjskich. na widnokręgu portu Łazarewa (PP). Telegram nie wspomina, jakiego rodzaju były te statki, ani dokąd szły.

Z Petersburga donosi Reuter, że odebrano tam, 16 bm. telegram z Portu Artura, według którego spokój jest zupełny, nieprzyjaciół się nie pokazuje, przybył w. ks. Cyryl”.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Zakład lekarsko - kosmetyczny

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, wagi, piegi, zmarszczki, plamy i t. d. Małżeństwo. Ordynuje od 9—12 i od 3—6

Dr. Celestyn Jan Fried

emeryt. radca sądu krajowego w Brzeżanach, otworzył kancelaryę adwokacką w Podhajcach. 2186

Dr. J. KRZYSZKOWSKI

Sekundaryusz szpitala i b. Asystent Uniwersyteu ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 popoł. ul. Pańska 1. 7. 2211 12

Edmund Zychowicz

koncesjonowany budowniczy
ulica św. Marka 1. 2.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa

Franciszka Józefa gorzka woda

jest jedynym
naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Wszędzie do nabycia. 1956

Dr. Kreuzenauer

2578
otworzył kancelaryę adwokacką w Samborze.

Sydonia Kornfeld Sigmund Birnbaum
w Jasło w Koziarni

zaręczeniu. 2593

Z dniem 19 marca otwarty

Magazyn przy ul. Hetmańskiej 6

poleca Sz. Publiczności herbatę rosyjską, Ceylon, herbatniki, cukry deserowe i wiele innych artykułów w zakres handlu wchodzące.

Z poważaniem
2598 Julia Januszevska.

Do Świetnej Dyrekcyi
akcyjnego Tow. ubezpieczeń
na życie i wypadek służby wojskowej

„ATLAS”

w Wiedniu, I., Goldschmidgasse Nr. 10,
Jeneralna Agencya, Lwów, pl. Halicki 1. 7.

W smutku pogrążona poczuwam się do obowiązku na tej drodze złożyć moje najserdeczniejsze podziękowanie wyż. wymienionemu Towarzystwu za szybką i beztrudnościową wypłatę kapitału pośmiertnego po s. p. mężu moim, który był od trzech lat ubezpieczony, polecając zarazem najgoręcej ową instytucję.

Z wysokim poważaniem
wdowa Paulina Schlick,
2584 zamieszkała w Radowcach (Bukowina).

Zakład ogrodniczy A. Klimowicza i Syna

we Lwowie, ul. Piekarska 63.

Specjalista chorób nerwowych 1846

Dr. M. Świtalski

ordynuje ul. Akademicka 11, od 3—5.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie zebrało się na posiedzenie dziś o godzinie 10 rano.

Po zagajeniu obrad prof. dr. Głabiński przedstawił sprawę urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, stosownie do mandatu otrzymanego od Koła polskiego przed odroczeniem parlamentu w grudniu 1903. Wogóle zaznaczył prof. Głabiński, że w ministerstwie handlu i w dziale pocztowym jest Galicya najbardziej upośledzona ze wszystkich krajów koronnyh. Mamy w stosunku do ludności najmniej urzędów i urzędników pocztowych, najmniej stacyj telegraficznych i telefonicznych. Mianowicie w roku 1902 było w Galicyi tylko 887 urzędów pocztowych, w całej Austrii natomiast było 6119 urzędów pocztowych, stacyj telegraficznych było w Galicyi 407, w całej Austrii zaś 3544. Z końcem roku 1903 było w Galicyi 27 stacyj telefonicznych, w tem zaś 10 stacyj wyłącznie dla ciał wojskowych na granicy państwa, w całej zaś Austrii było ogółem 767 stacyj telefonicznych. Przy urządzaniu stacyj telegraficznych i telefonicznych robi zarząd centralny niealychane trudności, jeżeli się rozchodzi o Galicyę. Dyrekcyja galicyjska we Lwowie ma zbyt mało urzędników koncepcyjnych i urzędników manipulacyjnych.

Awans tych urzędników jest utrudniony i stąd słuszny ich żal do zarządu. Wniosek dyrekcyi galicyjskiej co do pomnożenia liczby urzędników, tudzież urzędników pocztowych i stacyj telegraficznych i telefonicznych zarząd główny w Wiedniu nie uwzględnił. Na rok 1904 wniosła dyrekcyja lwowska urządzenie całego szeregu połączeń telefonicznych, ale dotychczas żadnego z tych żądań nie uwzględniono.

Prof. dr. Głabiński wnosi:

1) żądać pomnożenia urzędów pocztowych najmniej też liczby urzędników w wyższych rangach i popierać żądania dyrekcyi krajowej.

2) żądać budowy jeszcze w roku 1904 z ryczałtu w kwocie 1.800.000 k., umieszczonego w budżecie linii telefonicznych Lwów—Drohobycz, Krosno—Jasło—Gorlice, Rzeszów—Jasło, dalej włączenia sieci telefonicznej w Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku, Rzeszowie i Tarnowie do głównej linii, oraz wstawienie w preliminarz budżetu na rok 1905 budowy linii Kraków—Tarnopol—Podwoleczyska itd.

Nad tą sprawą wywiązała się żywa dyskusya. Wszyscy mówcy popierali wnioski referenta prof. Głabińskiego.

W dyskusyi przemawiali posłowie:

Ks. Pastor, który upominał się o pomnożenie posad wyższych w dyrekcyach galicyjskich i polepszenie bytu listonoszów,

Eugeniusz Abrahamowicz, który domagał się przywrócenia dawnej opłaty za doręczanie telegramów poza obrębem urzędów telegraficznych,

Stwiertnia, który żalił się na nieprzychylność dla Galicyi szefa sekcji Neubauera i domagał się obsadzenia posady hofrata w sekcji trzeciej w ministerstwie handlu przez Polaka i pomnożenia urzędników w randze VII i VIII.

Jabłoński, który żąda włączenia Sano-ka do projektowanej sieci telefonicznej, tudzież pp. Włazewski, Szajer i Petelenz.

Wszystkie wnioski referenta uchwalono, a na wniosek dr. Dulęby uproszono go o wypracowanie memoriału do komisji parlamentarnej.

P. Mojsa żąda przyspieszenia zaprowadzenia asekuracji przymusowej.

Pp. Popowski i Walewski przemawiają za tem żądaniem, poczem Koło uchwala rzecz tę pourgować.

P. Mojsa żąda założenia sądów powiatowych w Czernelicy, Uścieżyskach i Rożnowie, p. Jabłoński zaś założenia sądu powiatowego w Żeleźnicy.

Następne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano i będzie prawdopodobnie znowu poświęcone kwestyi postulatowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya parlamentarna Koła polskiego upoważniła prezesa Jaworskiego do oświadczenia dr. Koerberowi, że nie pozwoli na wybór delegatów przed świętami. Dr. Koerber, zawiadomiony o tem przez dwóch członków komisji parlamentarnej oświadczył, że nie chce forsować tej sprawy.

Sytuacja.

O wybór delegacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rząd czyni rozpaczliwe wysiłki, aby uzyskać od parlamentu wybór delegatów przed świętami. Dr. Koerber ofiaruje stronnictwom wszelkie możliwe gwarancje, że dokonanie tego wyboru nie przeszkodzi zwołaniu parlamentu po świętach Wielkanocnych, co z pewnością nastąpi. Dr. Koerber radby, aby we wtorek wybrano delegacye i deputacyę kwotową. Stronnictwa jednak mu nie dowierzają i słusznie, gdyż dr. Koerber mając już w ręku czego chce, miałby tysiączne sposoby niedotrzymania przyrzeczeń.

Czesi, Niemcy a rząd.

Wiedeń. (Tel. wł.) W położeniu parlamentarnem zaszła znowu zasadnicza zmiana. Mianowicie rząd weiska się klinem pomiędzy Koło polskie a Czechów i chce rokowania pomiędzy Niemcami a Czechami wziąć w swoje ręce. Charakterystycznym jest, że dziś oba dzienniki ministerjalne „N. Fr. Presse” i „Oest. Volkszeitung” dowodzą, że Polacy na pośredników się nie nadają, jako stronnicy na korzyść Czechów, że więc akcyę tę podjąć powinien rząd. Rząd zamierza po Wielkiejnocy wdrożyć rokowania osobno z Czechami, osobno z Niemcami i dążyć do kompromisu. Czesi musieliby na czas rokowań zawiesić obstrukcyę przynajmniej co do taryfy cłowej.

Natomiast w „Zeit” nie podpisany poseł niemiecki dowodzi, że interwencya dr. Koerbera byłaby i niepotrzebną i szkodliwą. Pojednanie powinno być dokonane przez porozumienie się narodu z narodem.

Izba posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Izbie posłów odbywa się dosłowne czytanie interpelacyi i wniosków. Rząd przedłożył projekt ustawy w sprawie stosunku służby zatrudnionej w rolnictwie i leśnictwie.

Wiadomości z placu boju.

Trwanie wojny.

Berlin. (Telegr. wł.) Z Chrystianii donoszą, że oficer norweski Nykuist, przeznaczony do głównej kwatery rosyjskiej, miał przed wyjazdem w Petersburga rozmowę z Kuropatkinem, który oświadczył mu, że trzeba się przygotować na co najmniej dwu-letnie trwanie wojny.

Na terenie mandżurskim.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail” donosi, że generał Leniewicz zawiadomił Aleksiejewa, iż ani Niuczwanu, ani dzielnicy chińskiej nie można obronić na wypadek ataku japońskiego. Szańce polowe tamtejsze nie są w stanie wytrzymać ognia wielkich dział okrętowych japońskich.

Ogólna potrzeba prochu.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Berlina, że wszystkie fabryki prochu w Niemczech, zasypane są wielkimi i pospiesznymi zamówieniami prochu dla Rosyi, Turcyi, Serbii, Bułgaryi, Chin i Hiszpanii. Zapotrzebowanie jest tak wielkie, że już dawno zaniechane fabryki puszczone obecnie w ruch.

Opuszczenie Fortu Artura przez flotę rosyjską.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail” donosi z Kobe (ważny port japoński na południowo-wschodnim wybrzeżu Nipponu) że w nocy z dnia 10 na 11 bm. istotnie admirał Makarow z całą flotą rosyjską opuścił Port Artura. Powszechnie przypuszczają, że chodziło o połączenie się z flotą władywostocką, która w tym samym czasie wypłynęła w niewiadomym, a być może, umówionym z Makarowem, kierunku. Plan Makarowa jednakże się nie udał, Togo bowiem miał się na baczności, a flota rosyjska, natrafivszy na czatowalące statki japońskie zawróciła i dnia 13 bm. była już znowu w Porcie Artura.

Rosya a Chiny.

Londyn. (TBK.) „Standard” donosi z Pekinu, że rosyjski poseł Lessar zaprotestował u rządu chińskiego przeciw wysyłaniu wojsk chińskich na granicę Mandżurii. Żądał cofnięcia tych wojsk, gdyż Rosya skłonna jest nabrać przekonania, że Chiny złamały neutralność na korzyść Japonii. Lessar zagroził, że w razie dalszego ruchu wojsk chińskich, Rosyanie pomaszerują do Pekinu. Słychać, że Chiny mają odpowiedzieć, że zgadzają się na odwołanie wojska.

Watykan a wojna.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano” donosi, że zupełnie nieuzasadnioną jest pogłoska, jakoby Kongregacya Propagandy poleciła misyonarzom, aby potajemnie wspierali Japończyków środkami pieniężnymi.

poleca Drzewka owocowe jak jabłonie, grusze, czereśnie, wisznie itp. Liczne podziękowania i listy uznania są do piękniejszych kolorach. Rośliny kwitnące jak azalie, hyacenty, primule itp. po jak najniższych cenach. Bukiety imieninowe i okolicznościowe w najpiękniejszym ułożeniu. — Bogato ilustrowany cennik naszym handlu na żądanie gratis i franco. Adres telegraf. Antoni Klimowicz, Lwów. 2239

Na terenie korejskim.

Londyn. (TBK.) „Daily Chronicle“ donosi z Tokio, że wszystkie rosyjskie siły wojskowe zostały cofnięte za rzekę Jalu, z wyjątkiem 2000 kozaków, którzy patrolują między Jalu a Pjong-jangiem. 40.000 Rosjan zebrało się koło miejscowości Kintienseng.

Seul. (Biuro Reutersa). Ito był wczoraj u cesarza na uroczystym posłuchaniu. Cesarz przyjął go łaskawie w wielkiej sali ceremonialnej.

Londyn. (Tel. wł.) Ze Seul donoszą, że generałowie korejscy, którzy są przyjaźni usposobieni dla Rosyi, niekiedy z Czemulpo na statku amerykańskim do Czufu.

Londyn. (Tel. wł.) Markizowi Ito oddają w Seul honory królewskie. Cesarz koreański ogłasza, że żywi zupełne zaufanie do osoby markiza Ito. Sądy koreańskie otrzymały polecenie karania wszystkich osób, które prowadzą agitację na rzecz Rosyi.

Londyn. (Tel. wł.) Co do położenia w północnej Korei otrzymano tu depeszę, że żegluga w zatoce Czinampo jest jeszcze utrudniona przez płynące kry. Japończycy jednakże bardzo energicznie pracują nad wysadzeniem na brzeg znacznych sił lądowych. Mianowicie zbudowali pomost, który sięga około 100 metrów w morze i po tym pomoście przeprowadzają na ląd wojsko, sprzęt armaty i konie. Miasto Pjong-jang znajduje się już w rękach Japończyków, którzy je silnie obwarowują.

Chunchuzi.

Parýk (Tel. wł.) Donoszą, że pod miejscowością Sitan przyszło do potyczki pomiędzy przednimi strażami rosyjskimi a pomiędzy bandą Chunchuzów chińskich. W tej potyczce jak się zdaje Chunchuzi odnieśli zwycięstwo, gdyż po stronie Rosyi padło 30 ludzi, podczas gdy Chunchuzi stracili tylko 4. Ten telegram także przyznaje, że Chunchuzi cofnęli się w zupełnym porządku, t. zn., że właściwie odnieśli zwycięstwo. Transporty rosyjskie wojskowe, które były wysłane ku rzece Jalu celem wzmocnienia tamtejszych posterunków rosyjskich, zostały z drogi cofnięte.

Wszędzie „intrygi“ japońskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues Wiener Tageblatt“ podaje z Petersburga fantastycznie brzmiące wiadomości, które przytaczamy na odpowiedzialność tego pisma. W Petersburgu — czytamy w „Neues Wiener Tagblacie“ — utrzymują stanowczo, że Japończycy starają się wywołać powstanie bokserów w Chinach celem rozdrobnienia sił rosyjskich. Lecz nawet i ten środek czynienia dywersyi Rosyi nie wystarcza Japończykom. Mianowicie zauważono powszechnie, że od początku wojny pomiędzy postem japońskim w Wiedniu a tamtejszym ambasadorem tureckim utrzymują się bardzo ożywione i tajemnicze stosunki.

Rząd rosyjski posiada bardzo autentyczne i bardzo doniosłe wiadomości o tajnych machiacych japońskich u Porty. Celem tych machiacych jest uczynienie dywersyi Rosyi na Bałkanie. Również dowiedziano się, że Japonia popycha do powstania Bułgarów macedońskich, dlatego Rosya ostrzega Macedończyków, aby nie szli na lep Japonii, gdyż Japonii chodzi tylko o zawikłanie Rosyi w rozliczne trudności. Gdyby chrześcijanie macedońscy dali się pociągnąć do powstania, w takim razie najgorzejby wyszli na intrydze japońskiej, gdyż w takim razie straciliby raz na zawsze możliwość uzyskania niepodległości.

Z wycieczki floty władywostockiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Były komendant eskadry władywostockiej admirał Stackelberg przybył do Petersburga i opowiada, że brał udział jako prywatny pasażer w wycieczce floty władywostockiej na morze japońskie w latym b. r. Mianowicie sprawdzono przy tej sposobności, że miasto portowe japońskie Hakodate jest wybornie obwarowane, a eskadra rosyjska wcale nawet nie próbowała go bombardować. Br. Stackelberg wprost powiada, że nie rozumie, jak mogła powstać taka pogłoska.

Po procesie.

Kraków. (Tel. pryw.) Po wczorajszym wyroku w sprawie kradzieży kolejowych, zaszedł ciekawy zwrot. Podczas nocnej rewizji zasądzony na 5 miesięcy więzienia Moczulski, który udawał obłąkanego, oświadczył, że nie potrzebują się go więcej obawiać, ponieważ już nie jest wariatem. Zapytany, dlaczego dotychczas udawał umysłowo chorego, oświadczył, że szło mu o ratowanie siebie, żony i dzieci. Dziś rano przeprosił Moczulski zarządcę więzienia i dozorców za wyrządzone im przykrości i utrapienia, ubrał się normalnie i prosił o zaprowadzenie go do przewodniczącego rozprawy. Wobec przewodniczącego oświadczył, że wyrok zrozumiał, karę przyjmuje i natychmiast rozpocznie podsiadywanie a zarazem cofnął zażalenie nieważności, zgłoszone wczoraj przez swego obrońcę. Moczulski prosił, aby mógł otrzymać jaką robotę w więzieniu. Moczulskiego odwiedził dziś rano jego obrońca dr. Bader, wobec którego również oświadczył, że jest umysłowo zdrow, a na dowód złożył Moczulski próbę pisma zupełnie normalnego. Moczulski zachowuje się zupełnie spokojnie i naturalnie, nie wydaje żadnych okrzyków i zaprzestał komendy wojskowej.

Walka kulturalna we Francyi.

Azym. (TBK.) Podczas wręczenia papieżowi przez kardynała Oreglię adresu, powiedział Pius X,

że przeciw wydaleniu kongregacji z Francyi i w sprawie postępowania tam z dwoma kardynałami wniesie protest, oraz wyraził nadzieję, że błogosławieństwo Boże doda Kościołowi siły do przetrwania tych prób.

Zgony.

Trydent. (TBK.) Wczoraj wieczór zmarł biskup Emdricki.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Poznań. (Tel. pryw.) Dr. Alfred Chlapowski wybrany został posłem do parlamentu niemieckiego z okręgu śremsko-rodzkiego w miejsce śp. Głębockiego. Chlapowski otrzymał 12.330 głosów, a przeciwnik jego (H. Her z Grzybna 3401 głosów.

Z Zakopanego.

Zakopane. (Tel. pryw.) Bawiący tu hr. Kazimierz Badeni zwiedził onegdaj sanatorium dla chorych piersiowo, w towarzystwie hr. Adama Krasieńskiego. Hr. Badeni poświęcił 2 godziny dokładnemu obejrzeniu wszystkich urządzeń i wyraził się z wszelkiem uznaniem o całym tym prawdziwie europejskim zakładzie.

Wypadki i katastrofy.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś w nocy na torze kolei Północnej przy ul. Warszawskiej znalaziono w straszny sposób poszarpane zwłoki ludzkie. Stwierdzono, że są to zwłoki konduktora Jana Szybowskiego, który szedł do służby i padł ofiarą przejechania przez pociąg.

Londyn. (Tel. wł.) Admiralicja potwierdza wiadomość o zniszczeniu angielskiego torpedowca podmorskiego wskutek wypadku. Wczoraj popołudniu zderzył się ten torpedowiec koło Niad z innym okrętem przy czem poszedł na dno z całą załogą.

Dżuma.

Londyn. (Tel. wł.) W Port Said zaszedł jeden wypadek.

Zamach na księdza Pakieża.

Dziś rano umieściliśmy notatkę w sprawie zamachu na ks. kanonika Pakieża, pochodzącą od akademika Sochackiego, a zawierającą domysły na temat motywów zamachu. Z kolei dziś dajemy miejsce informacjom samego ks. Pakieża, (tak bowiem ks. kanonik sam się podpisuje), który zupełnie odmiennie się na tę sprawę zapatruje.

Przedewszystkiem otrzymujemy od niego następujące pismo.

„We wczorajszym numerze południowym w artykule „Zamach na ks. Pakieża było napisane... „W jakimś czasie później skradzione ks. P. leżące na stole 300 koron i to w obecności bawiących u niego trzech kanoników; ponieważ pieniądze te były własnością konsystorza ks. P. miał z tego powodu wiele nieprzyjemności“.

Upraszam o sprostowanie tego faktu, nie prawdą jest, ażeby u mnie były popełnione dwie kradzieże, była popełniona jedna kradzież na kwotę 850 kor. z pomieszczenia zamkniętego na francuski zamek, wchodowe drzwi zwykły zamek od pokoju i zamek od komody wszystko nazad pozamykane tylko przy komodzie odpowiednim kluczem od tej komody nie można było otworzyć. — Innej kradzieży u mnie nie było, a podejrzenie, że to było w przytomności trzech kanoników samo od siebie upadło. Druga okoliczność, że p. Sochacki nie jest moim kuzynem“.

Ze sprostowania ks. Pakieża widać, iż obawia się, aby zestawienie obecności trzech ks. kanoników podczas spełnienia kradzieży, nierzucało jakiego cienia na jakąś osobę duchowną. Owóż my zaznaczamy, iż w ten sposób rzeczy nie pojmowaliśmy, a sądziliśmy, że szczegół ten wskazuje, że kradzieży dokonał ktoś bardzo śmiały i doskonale obznajomiony z mieszkaniem.

Otrzymałszy przytoczone pismo ks. kanonika Pakieża, zwróciliśmy się wprost do niego o inne informacje. Otóż co do ewentualnych motywów zbrodni rzeczywistej czy udanej, ks. Pakież wprost przeciwnie, niżli akademik Sochacki, przypuszcza, że właśnie należy wykluczyć wszelki motyw polityczny, a przyjąć jedynie zemstę osobistą.

Co się tyczy przypuszczenia, że akademik Sochacki nie mógł napić się arzoniku z wodą, nie zamieszczaliśmy zawartości szklanki, ks. Pakież zwraca słuszną uwagę, że tak istotnie byłoby, gdyby akad. Sochacki nalewał wodę z karafki, on jednakże nabrał jej wprost z wodociągu, którego gwałtowny prąd sam przez się zawartość szklanki dokładnie wymieszał.

Sprawę obecnego zamachu, ks. Pakież łączy w przypuszczeniach ze sprawą wspomnianą kradzieży, która wogóle narobiła mu wiele nieprzyjemności. Przed tą kradzieżą, kazał ks. P. zmienić zamek u jednych ze swoich drzwi i zrobić do niego 3 klucze. Jednakże stróż miejscowy, który to polecenie otrzymał, oddał ks. Pakieżowi tylko dwa klucze.

Po dokonaniu kradzieży, ta okoliczność wraz z zeznaniami chłopaków ślusarskich, z których jeden twierdził, że dorobiono dwa klucze, a drugi, że trzy klucze, zwróciło uwagę policji na owego stróża, on jednakże udowodnił swoje „alibi“, wskutek czego dochodzenia przeciw niemu zaniechano. Stróż jednakże posądzając ks. Pakieża, że to on rzucił

na niego podejrzenie, chce go skarżyć o zbrodnie oszczerstwa.

Z innej strony dochodzą nas znów następujące dalsze wiadomości o tej tajemniczej sprawie.

Dziś już prawie nie ulega żadnej wątpliwości, że zamachu dokonał ktoś zostający w bliskich stosunkach z domem ks. Pakieża. Wynika to choćby z opisu sytuacji, która przedstawia się następująco: Do mieszkania ks. Pakieża (do przedpokoju) prowadzą podwójne drzwi, każde z nich zamykane na odmiennie najnowszego systemu silne zamki wertheimowskie. Parę kluczy miał zawsze przy sobie ks. Pakież, duplikaty zaś znajdowały się w posiadaniu siostrzenicy jego.

Z przedpokoju wchodziło się do kuchni, która była zamknięta a klucz od niej wisiał na gwoździu w pierwszym pokoju, również zamkniętym. W pokoju tym stał kredens zamknięty, w którym p. Sochacki znalazł garnuszek z zatrutym masłem, szklanki zaś z trucizną stały w kuchni na półce.

Kiedy p. S. wszedł do mieszkania ks. P., wszystko znajdowało się w należytych porządku, kuchnia pokój i kredens były zamknięte a klucze wisiały na swoim miejscu. W mieszkaniu ks. P. znajdowała się znaczna gotówka, ale tej nie tknięto.

W całej tej tajemniczej sprawie przeprowadzono już kilka rewizyj, między innemi u p. C. zarządzającej kuchnią kapitułą, o której słyszano, że czuje złość do siostrzenicy ks. P. Rewizya jednak, przeprowadzona o godz. 2 po północy, nie wydała żadnych rezultatów.

Energiczne śledztwo trwa ciągle i jutro spodziewają się pomyślnych wyników.

W naszej Administracji złożyli:

Na T. S. L. fundusz im. ks. Żulińskiego:

Złożono na zebraniu u A. B. 43'68 kor.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 18 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 295.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288.—. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 265.—, Pożyczka serbsk. perm. po 100 r. 4 proc. 89.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21'10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465.—, Clary 40 zł. m. k. 162.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81'98, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 166.—, Palfy 40 zł. m. k. 162.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28'85, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70.—, Salma 40 zł. m. kon. 228.—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 125'25, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 503.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —.—.

Berlin, d. 18 marca. Banknoty austriackie 85'15. Spirytus —.—.

Paryż d. 18 marca. Trzy procent. renta 95'45. Mąka 28'85.

Frankfurt, d. 18 marca. Austr. kred. 203'70. Disconto —.—, Laura 186'30, Koleje państwowe —.—, Alpiny —.—.

Stan banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK.) Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 b. m. 1904:

Banknoty w obiegu 1,553,968.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 21,451.000).

Rezerwa kruszcowa 1,500,821.000 (więcej o 4,307.000).

Portfel wekslowy 200,184.000 (mniej 23,563.000).

Lombard papierów 40,132.000 (mniej 17.000).

Banknoty wolne od podatków 343,992.000 (więcej o 25,763.000).

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 19 marca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów:

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 8'75 do 9 — Pszonica nowa od — do —. Zyto gotowe od 6'60 do 6'80. Zyto na termin od — do —. Owies obrotowy gotowy od 5'70 do 6.—. Owies obrotowy na termin od — do —. Jęczmień pastewny 5'25 do 5'50. Jęczmień browarniany 5'50 do 6'25. Rzepak 6'25 do 6'50. Lnianka — do —. Groch pastewny 6'50 do 7.—. Groch do gotowania 7'50 do 11.—. Wyk. 5'50 do 5'75. Bobik 5'75 do 6.—. Hreczka 0.— do 0.—. Kukur. ruda nowa — do —. Kukur. stara od 8'25 do 8'50. Chmiel nowy za 56 kg. 150.— do 170.—, Chmiel stary za 56 k. 220 do 250.—. Konieczyna czerw. nowa od 62.— do 75.—. Konieczyna biała od 65.— do 80.—. Konieczyna szwedzka 60.— do 75.—. Tymotka 22 — do 30.—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr, gotowy od 20.— do 20'15. Spirytus paritas Tarnopol eskontynen. 15.— do 15'25.

Uspokojenie słabsze, ceny nieco obniżyły się. Przy ograniczonych obrotach tendencja co do kukurudzy stale zwykła, inne produkty utrzymują się w cenie.

Co do spirytusu mimo słabszej tendencji wiedeńskiego targu, uspokojenie niezmiennie.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

— W sobota dnia 19 marca 1904 —

TRUBADUR

wielka opera w 5 aktach Józefa Verdi'ego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum (w pasażu Hermanów). codziennie

od 16 marca począwszy o 8 wieczor. Nowy sensacyjny program. Po raz pierwszy we Lwowie Kłown Dolly ze swoimi osłami, małpami i psami. Los Boleros, najśm. kwartet hiszpański. Joe de Diaz chanteuse cosmopolite. Les Hatcaps Trio amerykańskie. Ganivet II. komik paryski. 10 nowych atrakcyj. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dziennikow Płonna ul. Karola Ludwika 9. 2453

Kawiarnia teatralna

codziennie

Koncert muzyki wojskowej. — Początek od 9 wieczorem. Wstęp wolny. 2118

Produkcya nasion i szkółki leśno-ogrodowe Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowie

(pocztą i tel. w miejscu, stacya kolei Czarna), polecają nasiona leśne, wszystkie odmiany flano i drzew do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitery, podkłady do szczepienia, drzewka owocowe. Cennik opłatnie i odwrotnie. 2355

Towarzystwo kredytu i oszczędności w Rohatynie zaprasza swych członków na zwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 27 marca 1904 w sali towarz. o godz. 11^{1/2} przed połud. z następującym porządkiem dziennym:

- Zamknięcie rachunków za rok 1903.
- udzielenie dyrekcji absolutorium
- pokrycie strat z r. 1903.
- Zmiany statutu

Jeżeli na ten dzień potrzebna ilość członków się nie zbierze odbędzie się w tym celu nadzwyczajne walne zgromadzenie w tej samej sali dnia 29 marca b. r. o godz. 4 popoł. w obecności zgromadzonych członków.

2587

Dyrekcya.



Globus

ekstrakt

do czyszczenia

czyści lepiej 1954 4

niż każdy inny środek.

Kazimierz Lewicki

c. k. nadw. dostawca

ul. Maryacki 10

(dawniej Trybunalska)

poleca

Porcelanowe

serwisy przeła-

żnie dekorowane

we własnej pracowni

po zbr. 445,

750, 890 i wyżej

na 6 i na 12 osób.

Szklane serwi-

sy doskonałej jakości po zbr. 190,

zbr. 225 i wyżej

Serwisy do kawy i herbaty po zł. 160, 260

i wyżej na 6 i na 12 osób.

Garnitury do umywalni oryginalne angielskie,

francuskie i czeskie po bardzo niskich cenach we

wielkim wyborze.

Stoliki do umywalni mosiężne z płytami marmu-

rowymi.

Face drewniane, niklowe, blaszane i chińskiego srebra.

Niklowe naczynia do gotowania pod gwarancją

trwałości, dobre a tanie.

Samowary rosyjskie mosiężne, niklowe i tomba-

kowe w rozmaitych fasonach i wielkościach od zł.

12 począwszy. 2145 10

Wielki wybór

w wazonach i żardynierkach szklanych na kwiaty, w wyrobach artystycznych z oryginalnej francuskiej i włoskiej modnej terakoty, w wyrobach majolikowych z własnej fabryki.

Kazimierz Lewicki

plac Maryacki 1. 10 (dawniej Trybunalska)

Cenniki i Wzory na żądanie wysyłam.

Biuro nauczycielskie

Stefanii Łapssów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. św. Jana 1. 2 róg Rynku głów. poleca: Nauczycielki Polki i cudzoziemki z dyplomem i bez tegoż, z wyższą muzyką i doskonałym językiem franc., ang. i niem. Nauczycieli, Guwernerów, Polaków i Niemców z maturą szkoły realnej i gimn., Buchalterki z egzaminem rach. państw., Osoby do towarzyszenia i reprezentacji domu. Bony wychowawczyne, Freblanki, Polki i Niemki z krasowiczyzną. Francuzki wprost z kraju jak wprost sprawozdane z zagranicy, oraz bony różnej narodowości. 313

Taniec o 50% od cen sklepowych.



Maszyny Singera do szycia o najlepszym wykończeniu, skutkiem czego odpowiadają odpowiedniemu celom dla jakich bywają nabywane. Ręczna z pokrywą z polskim podręcznikiem 42 Kor. Nożna z pokrywą 50 Kor. Nożna pierścieniowa z pokrywą 78 Kor. Nożna centrozpułkowa z pokrywą 92 Kor. — Gwarancja na 5 lat. Sprzedaż za 3-cioletnią pewną poręką. Zadatek 15 Kor., reszta za pobraniem kolejowem. Tysiące pism z uznaniem do łaskawego przejrzenia. Korespondencja polska. Skład fabryczny maszyn do szycia i rowerów M. Rundbakin, Wien, IX/1, Liechtensteinstr. 23. Katalog bezpłatnie. 2304 6

Z powodu

wydzierżawienia majątku odbędzie się 22 marca br. w Hyznem stacya kolei Rzeszów

Licytacja

60 krów bardzo mlecznych rasy wschodnio-fryzyskiej, 30 sztuk jałownika, kilka kłacz starych i zrebiat tudzież trzody rasy dużej białej angielskiej. — Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

Rządca bardzo zdolnego energicznego i zaufanego polecam od 1 lipca. Wład. domości udziela Kazimierz Jedrzejowicz, Rudnik na Sanem. 2228 6

Cierpiący na kaszel

niechaj zażyje wypróbowane, kaszel kojące i smaczne

Kaisera

Piersiowe Karmelki oukierki

2740 notaryalnie uwierzytel. świadectw dowodzi, jak skutecznie takowe działają na kaszel, chrypkę, katar i śluz. Ostrzega się przed podjęciem. Prawdziwe tylko z marką ochronną „trzy sosny”. Pęczki po 20 i 40 hal. Składy we Lwowie: Zygm. Ruckor, apt. Piotr Mikolasch i Sp., drog., J. Beiser, apt., Winkler i Syn, Sz. Haya apt., Karola Pielewskiego apt., J. Pinchsa, M. Łazowskiego apt., J. Piepes-Poratynski apt., Antoni Ehrbahr, J. Friedman apt. w Mikołajowie, Z. Rothenberg apt. w Olesku, H. Engländer w Przemyślanach, M. Sobel w Stryju, D. Roniger apt. w Zborowie, M. Bibring w Sanisławowie, St. Bursa w Kosowie, J. Nowiedniego apt. w Peczeniżynie, E. Stenzla apt. w Kolomyi, Ad. Durst apt. w Brzeżanach, Z. Landesa apt. w Wiśniowcu. Wład. Nahluk obw. apt. w Brzeżanach, B. Falk drog. w Stanisławowie, J. B. Linka w Jarosławiu, E. Heller w Nadwórnie, S. W. Langinger w Samborze, Dr. J. Francos. apt. w Tarnopolu, W. Landsberg apt. w Brodach, Zdzisław Zawalkiewicz apt. w Kamionce strum., H. M. Fischer apt. w Stanisławowie, S. Heller w Budzanowie, Apt. pod Białym Orłem W. Fipka Mag. farm., Ludwik Georgilon w N. Sączu, L. Kalier apt. w Brodach, A. Gilles, Lwów, Rynek 12a. — Apteka pod „Złotym Słońcem” H. Blumenfelda, ul. Żółkiewska 4 Lwów. Lang i Pilartki, droguerya we Lwowie. Apteka Krzyżanowskiego w Tarnopolu i Apteka Wewiorskiego pod Złotym orłem we Lwowie. — R. Dell we Lwowie. 304

PATENTY

na wynalaski

— wyjednywa —

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 114

L W Ó W

20 Mikołaja 20.

Sworn Patent-Attorney

Dla dogodności inseracy- cych zaprowadziło

Słowo Polskie

Korespondentki

2405

inseratowe.

które nabywać można w Administracyi, w biurze sprzedaży „Słowa Polskiego”, we wszystkich biurach dzienników i trafikach po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w „Słowie Polskim” o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Marka KAWA Marka Fiume

najlepszy towar franco oolone za zaliczką 5 kg

Santos zielona zł. 5-75

Domingo łagodna „ 6-50

Salvador silna „ 8-50

Złota Jawa złotawa „ 7-—

Cuba n. przednia „ 7-—

Perłowa wyborna „ 7-35

Ceylon szlachetna „ 8-—

Jawa nieb.-zielona „ 8-50

Colonial-Import-Comp.

Fach pocztowy 133 Fiuma.

2076 6 3.

KONKURS.

Przy otwierającej się z dniem 1-go maja b. r. Kasy oszczędności miasta Sanoka wolno jest posada buchaltera na razie z roczną płacą 1.800 k. i dodatkami na pomieszkaniu 600 kor. za złożeniem kaucyi w kwocie 4.800 koron. Posada musi być objęta z dniem 1 maja, a ubiegać się o nią mogą tylko osoby, które 40 lat wieku jeszcze nie przełoczyły. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść najpóźniej do 12 kwietnia b. r. do dyrekcji Kasy oszczędności podania zaopatrzone w świadectwa, wykazujące ich uzdolnienie do zajmowania tej posady i odbycia w tym względzie praktykę, metrykę chrztu, świadectwo przynależności, moralności i świadectwo od dotychczasowych swoich przełożonych władz. 2560 3 Dyrekcya.

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4.—

Tom XXXI/XXXII. w oprawie Rs. 9-50.

Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

Drukarnia SŁOWA

Stereotypia POLSKIEGO

Lwów, ul. Chorążczyzna 17-19.

Posiada: Maszyny drukarskie rotaryjne i pospieszne. Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia. — Kompletną stereotypię płaską i okrągłą. — Wielki wybór czcionek ozdobnych, ornamentów, pism plakatowych itp.

Wykonuje: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Jedyna i niezrównana w dobroci, piękności, trwałości i dobrem paleniu

Meissnera Piece kaflowe Kominy itd.

firmy Knapp & Simmel.

Specyalność:

Pieco kaflowe „Ideal Ogniotrwałe”

System Knapp & Simmel.

!!!Najlepsze pieco w świecie!!!

Kuchnie — Wanny kąpielowe — Parawany

ścienne.

Ceny niskie.

Prosimy przy nowych budowlach, wилach, urządzeniach mieszkań itd. we własnym interesie do nas się zwrócić.

Centralia sprzedaży, biuro, wystawa i wysyłka: Wiedeń I Reichsgratstrasse 9 Cenniki na żądanie gratis

Na skalnem Podhalu

Część II.

PRZEZ

Część II.

Kazimierza Przerwę Tetmajera

2868

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 3 Kor.

W ozdobnej oprawie płóciennej 4 kor



Największy zbiór herbaty w kraju.

Gdzie niema proszę pisać wprost

1/2 funtowa paczka K. 1.— 1-20, 1-40, 1-60 i wyżej. Indo Ceylonska doskonała: K. 1-30 i 1-70.

Okruchy K. —70, —80, 1-— i 1-20.

Wszystka waga Netto funt cłowy, czyli 500 gramów nie zaś 420 gr. funt rosyjskiej wagi — 20 o/o mniejszy.

Proszę wszędzie żądać:

Herbatę Monopol z raczką i magazynu

Juliusza Groszego w Krakowie.

Dla chorych na płuca.

Na lekarskim kongresie skonstatował profesor v. Leyden, że tylko w samych Niemczech 1 200.000 ludzi cierpi na smoloty, a z tych rocznie około 180.000 ulega tej strasznej chorobie. Zarodkiem choroby płuc są bakcyle tuberkuliczne; bakcyle te wdycha ostatecznie każdy człowiek; nie dają się one wyniszczyć zupełnie. Jeśli więc szczęśliwym trafem większą część tych, którzy wdechają te bakcyle nie ulegają tuberkulozie, bezaprzecznie wynika z tego, że organizm ludzki posiada tę zdolność uczynić wdychane bakcyle tuberkuliczne nieszkodliwymi. Tam gdzie się rurka oddechowa dzieł na wiele delikatnych gałęzi, które prowadzą do płuc, leżą dwa gruczoły tak zwane gruczoły bronchialne, czyli płucne, których celu nauka długo nie znała. Natomiast obecnie wiemy z badań dra Hoffmanna, że one wyrabiają „całkiem szczególny sok”, który uśmierza zarodki choroby zanim one rozpoczną w płucach dzieło zniszczenia. Tam gdzie te gruczoły z powodu odziedziczonego błędu i osłabienia lub innych organicznych przeszkód nie mogą dostatecznie tworzyć tej materii i kiedy płucne stają się wrażliwe z powodu zaziębienia, kurzu lub innego wpływu, tam mogą wnuknięte bakcyle tuberkuliczne stać się przyczyną choroby.

Przyszła myśl, aby wzmocnieniem tych gruczołów bronchialnych zwalczyć bakcyle tuberkuliczne.

Tę najbliższą drogę obrał dr. Hoffmann i stworzył z samej posilającej materii samych gruczołów płucnych środek leczniczy przeciw cierpieniom płuc (chroniczny katar i suchoty) którego nazwał „Glandulén”. — „Glandulén” to nie trującego i nie chemicznie sztucznego, tylko sporządza się ze świeżych gruczołów bronchialnych zupełnie zdrowych, pod dozorem lekarskim świeżo bitych skopów — natura sama daje środki lecznicze przeciw wszelkim chorobom, trzeba je tylko umieć znaleźć. Gruczoły bronchialne bywają przy niskiej temperaturze osuszane i prasowane na tabletki, każda tabletkę wagi 0.25 gramów zawiera 0.05 gramów proszkowanego gruczołu i 0.20 mleka cukrzowego dla dodania smaku. — Jeśli się używa „Glandulén” podług przepisu, wzrasta apetyt, usposobienie staje się lepsze, przybywają siły i waga ciała — poty nocne i kaszel zmniejszają się, płwociny rozluźniają się, proces wyzdrowienia w toku. — Wielu lekarzy i wiele osób prywatnych wypróbowało wysoką wartość tego środka leczącego suchoty. „Glandulén” okazuje zadziwiające skutki, gdzie wszędzie inne środki odmówiły. — „Glandulén” sporządza się w chemicznej fabryce dra Hoffmanna nast. w Meerane (Saksonia) i jest do nabycia za receptą lekarską w aptekach, jakoteż w składzie B. Fragner Apotheke ck. nadw. dostawca, Prag 203 ul. we fiaskach po 100 tabl. po K 5.50, 50 tabl. po K 3. Szczegółowe broszury z opisami chorych wysyła fabryka na żądanie gratis i franko.

Księgarnia i skład mat. pod firmą

W. Doboszyński w Stanisławowie

poleca dla funkcyjaryszu c. k. austr. kolei państwowych:
Michoń: Regulamin służbowy (Pragmatyka służbowa) k. 1:10 — Statut prowizyjny „—50
Wzory haftów polskich, 6 tablic „—2—
Kasperek: Bośnia a emigracja galicyjska „—60
Kordoleus: Ja i Ojczyzna „—160
Pierwsza polska mapa terenu wojny rosyjsko-japońskiej, kolorowana 30 hal. 1586

C. k. państwowa nagroda za doskonałe wyroby

Pierwsza Morawska fabryka

Zegarów wieżowych

Fr. Moravus, Brünn, Grosser Platz 8.
wykonuje i dostarcza zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów, szkół, fabryk w doskonałym wykonaniu po tanich cenach. Cenniki i kosztorysy bezpłatnie. — Najdalej idąca gwarancja. 1434



JAN IHNATOWICZ

— poleca —

Woda lwowska powszechnie znana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakony po —80, 1.60 i 3— kor.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. — Flakony po 1.90 i 3.60 hal. 83

Woda kolońska kwiatowa z zapachem fiołków, konwalii, bzu i heliotropu. — Flakony po 1.60 hal

Lwów, ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki, (róg ulicy Wałowej).

Kraków, Sukiennice 1. 20.
Przemyśl, ulica Mickiewicza 11.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer Trybunalska
Adler Markus, pl. Akademicki
Agid Jakob, Krakowska 25
Baum, Hotel Warszawski
Baran S., ul. Leona Sapiehy
Błasbalg S., ul. Teatrulna
Breyvogel H., Grodzickich
Brucker J., ul. Gródecka
Einhorn ul. Gródecka 18
Fried Jakob, Rynek 13
Frankel J. ul. L. Sapiehy
Garfunkel O., Sykstuska 2
Griffel, ul. Żółkiewska
Grünfeld S., Lyczakowska 24.
Grüss W., Leona Sapiehy.
Herold Antoni, Sykstuska 14
Heustein J., Lenartowicza 1.
Hollwig Edward, Kopernika.
Kikow M., ul. Sobieskiego
Jacoby J., ul. Chorażozynny
Kaw. Europ., Jagiellońska.
Kötz L., ul. Gródecka 79
Kell A., Kopernika.
Kell M., Wałowa.
Kostkiewicz A., Wałowa 13.
Kraus S., ulica Szpitalna.
Kreindler J. Ch., pl. Bernard.
Kühl, ul. Gródecka
Kanarienvogel, Jagiel. 16

Leibel S., Gródecka 54.
Ludwig Jan, Krakowska 7.
Lerner Ig., Żółkiewska
Löwenheek J., Trybunalska.
Łopaciński W., Rynek
Makowski Kar., Kusielskich.
Mehr, kantyna 30 pp.
Nowożenik J., Pl. Solarni.
Pochmarski P., Mikolascha
Przybylski K., Trybunalska
Ostermann, Sykstuska 28.
Reich S., Rynek 5.
Rothberg, Kazimierzowska
Rudziński Antoni, rest. kol.
Rothberg Maks, Gródecka.
Rossignol, ul. Pańska.
Sobossy, Hotel Pański
Senzela, ul. Ormiańska
Schapira S., Rynek.
Salzberg H., Kazimierzowska
Schall S., ul. Kazimierzowska.
Schwarzer Osiar, Gródecka.
Teitelbaum, Gródecka 75.
Tennenbaum, Jagiellońska
Tomicki R., Rynek
Vaise Jakob, Żółkiewska.
Wolisch H., Gródecka.
Zimet, ul. Kazimierzowska
Zuckerman J., Zimorowicza

BOK OKOCIMSKI.

(Porter krajowy)

Topfer Naftula, Trybunalska
Baczewski Z., pl. Hallecki
Buchholz, ul. Szepietyckich
Restauracja Hotel Warsz.
Lerner Żółkiewska.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozyasza Wixia i Syna ul. Bogusławskiego I. II.

Telefon Nr. 6. 333

Skład piwa beczkowego u p. Wicsera, Sykstuska 14. Tel. 149.
Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w piśmie lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego.
JAN GOETZ, browar w Okocimie

Violetta
Graziella

Modna ---

--- perfuma

o szczególnej
nieodwołalnej
dotąd intensywności i delikat.
Flakon 9 kor.

Sprzedają wszystkie lepsze sklepy. 23
Jedyny fabrykant: Fr. Mühlens, c. k. dost. nadw. Köln n. R.
Filia: Wiedeń IV pl. Heumühlgasse 8.

SKOROWIDZ

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

opracowany przez **Biurow reklamy wyrobów krajowych** przy Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego i Krajowym Związku przemysłowym (Lwów, Batorago 12) obejmujący **Spis zakładów przemysłowych Galicyi i Spis kupców trzymających wyroby krajowe na składzie**, wyjdzie w 30.000 egzemplarzy w jesieni b. r. 2109 3

22 tysięcy

maszyn do szycia sprzedam dotychczas, bez pomocy natrętnych agentów jako mechanik i specjalista, sprowadzam od 32 lat, maszyny tylko z fabryk światowej sławy jak Pfaff, Biesolt & Loeke, Kayser itd. w najniższym gatunku, które wyrabiają mi u P. T. Publiczności niezachwiane zaufanie. Maszyny ręczne od 25 złr. do 50 złr., nożne do szycia i haftu, obręczkowe i Central-Bobbin od 65 do 88 zł. Gotówka 10 proc. taniej.

Pierwszy w kraju skład maszyn do szycia i warsztat reperacyjny.

Lwów, Hotel Żoraa. Proszę żądać cenników.
Józef Iwanicki.
mechanik i specjalista.

305

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i najlepszym środkiem **kapsułki tarolinowe** (nazwa zastrzeżona), które można zażywać, nie przeszkadzając sobie w codziennych zajęciach, należy żądać zawsze Grötz-Nera kapsulek tarolinowych a wszystkie rzekomo skuteczniejsze środki stanowiące porzucenie należy. 50 kapsulek: 11 z olejem santalowym, 3 z salem. 3 z ekstraktem Kubeba, Cena 8 korony. Do nabycia w aptece Piepesa Poratyńskiego. Lwów, Plac Bernardyński, Apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera. 13

Reich S., Rynek 5.
Rothberg, Kazimierzowska
Rudziński Antoni, rest. kol.
Rothberg Maks, Gródecka.
Rossignol, ul. Pańska.
Sobossy, Hotel Pański
Senzela, ul. Ormiańska
Schapira S., Rynek.
Salzberg H., Kazimierzowska
Schall S., ul. Kazimierzowska.
Schwarzer Osiar, Gródecka.
Teitelbaum, Gródecka 75.
Tennenbaum, Jagiellońska
Tomicki R., Rynek
Vaise Jakob, Żółkiewska.
Wolisch H., Gródecka.
Zimet, ul. Kazimierzowska
Zuckerman J., Zimorowicza

Panowie!

Kapsułki Zamba

napelnione olejem z drzewa santalowego 0.2
Wiele listów dziękczynnych
Leczą słabości pęcherza i przewodu moczowego (wypływy) bez bólow w kilku dniach.
Zalecane gorąco przez lekarzy. O wiele lepsze niż santal. Wyrabia tylko

Aptekarz
E. LAHR
Würzburg.

Karton po 4 korony
nabyć można u:

Apteka C Brady, Wiedeń, Fleischmarkt I.
Apteka pod Białym Aniołem

Skład w aptece Zygmuna Ruckera i J. Wewiorskiego we Lwowie. -- W interesie własnego zdrowia, należy odnieść wszystkie inne rzekome lepsze środki. 1527

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat król. woln. miasta Piwniczna sprzeda w drodze publicznej licytacji najwięcej ofiarującemu drzewostan jodłowy i świerkowy na pniu z dwóch sekiyi t. j. z roku 1903 i 1904 w ilości około 10.000 metrów sześciennych masy drzewnej.

Cenę wywołania za cały ten drzewostan stanowi kwota 50.000 koron, czyli po 5 koron za jeden metr sześcienny masy drzewnej.

Oferty wraz z 10 proc. wadium i deklaracją, że oferującemu warunki licytacyjne są dokładnie znane i na takowe się zupełnie zgadza, nadsyłać należy do Magistratu na ręce c. k. komisarza rządowego jako zarządcy miasta Piwnicznej najdalej do dnia 13 kwietnia 1904.

Otwarcie ofert i licytacja ustna odbędzie się 14 kwietnia o godzinie 10 przed południem.

Warunki licytacyjne są do przejrzania w Magistracie król. woln. miasta Piwnicznej w godzinach urzędowych.

Wowkonowicz

c. k. komisarz rządowy, jako tymczasowy zarządca król. woln. miasta Piwnicznej.

(Przedruk nie będzie opłacony).

2483 3

Kawa zdrowotna A. WOLNEGO, s. fig. żyta przez Uniw. med. we Lwowie dla dzieci, słabowitych, nerwowych i w słabościach kobiecych 1 2182 12

Kawa żytnia A. WOLNEGO, z jarego żyta, obdłwie uznane dotąd za najlepsze, w smaku, kolorze i zapachu, powinno znaleźć u nas pierwsze miejsce przed trującą a coraz droższą kawą ziarnistą, jakoteż od najcięższych wrogów naszych, Prusaków, sprowadzaną kawą knajpowską. Już po pierwszej próbie, z pewnością nikt innej kawy nie zechce.

Kawa zdrowotna 1 klgr. 1.30 Kor. Kawa żytnia 1 klgr. 56 h. Do nabycia we wszystkich handlach, drogueryach i aptekach.

A. Wolny, Stanisławów-Dworec.

Societa Anonima per l'utilizzazione della forze idrauliche della Dalmazia.

Trieste

Calcium - Carbit Primissima

w 50 klm. skrzyniach, w ten sposób wykonane, że otwieranie i zamykanie jest nader łatwe

po k. 25— za 10 klgr.

waga netto. Zapakowanie bezpłatnie franco Bord lub stacya kolej. Triest, wysyła za gotówkę lub zaliczką. Od sprzedającym udziela się pewien rabat. 2557 8

Nadzwyczaj skutecznie działa

Hella wódka francuska z mentolem
ze znakiem „Edeigeist“

Jako nacieranie wzmacniające muskuły, uspokajające i odżywiające nerwy.

Również jako higieniczny środek, o woni odświeżającej, do mycia przeciw mdościom.

Cena butelki: 2 korony.

O. Hall i Ska. w Opawie i Wiedniu.

Składy we Lwowie apt. Piepes-Poratyński, apt. V. Düll, Jak. Beiser. W Kołomyi apt. Berglera. W Tarnopolu M. Krzyżanowski. 554

W Mikołajowie, w aptece Friedmanna, w Przemyślu w aptece ol. W Rzeszowie w apt. St. Korytowskiego i Sp., w Strzyżu w apt. Gładnera.

Drobne ogłoszenia.

Wzrostem, doświadczeniem i energią, wspaniałą Administracją „Słowa Polskiego” po wyjątkowo niskim cenach na ogłoszenia.

Zgłoszenia wysłać być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Spiesząc rozmawiać nie przynajmniej.

Policzmy razem „Korespondentów” i „Korespondentki” i otrzymamy 1000 w wieloletniej służbie. Ogłoszenia na drobne korespondencje i korespondencje, bez względu na ilość, umieszczamy.

Admistr. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Franc., angiel., niem., polska Szkoła języków dla dorosłych

The Berlitz School

Trzeciego Maja. Każdy nauczyciel uczy swego języka macierzystego. Prospekt gratis i darmo. 2012 Wpisy codziennie.

Lekcje gry na fortepianie i cytry. Wydział uczy się pod bardzo przystępnymi warunkami ul. Boczkowskiego 3. 2580

Posady i zajęcia

poszukiwane.

Zarządca hotelowy wieku średniego, z doświadczeniem i kancją poszukuje posady w miejscu lub załatwienie kapielowym. Adres: M. J. Keller, skład obuwia ul. Karola Ludwika. 2003 3

Technik z dłuższą praktyką, biegły mierniczy i rysownik z chlubnymi świadectwami, który zastąpi autorzowanego geometrę — poszukuje posady. Wiadomość „Mierniczy” Leżajsk. 2360 6

Magister farmacji poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia pod „Eros” do Adm. Słowa. 2383

Handlownia z egzaminem z rachunkowości państw. i kup. w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z praktyką biurową i sklepową, umiająca pisać na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia pod L. M. post-rest. Lwów. 2384 3

Konceptant adwokacki z praktyką kilkunastoletnią poszukuje posady. Marles, Stryj. 2386 3

Niemka z północnych Niemiec, doświadczona w pielegnowaniu i wychowaniu starszych dzieci, mogąca się wykazać doświadczeniem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod E. B. VI. Brieg Słazk. 2506 2

Buchalter egzaminowany z podwójną buchalterią, z ładnym piśmem, z chlubnymi świadectwami poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej we Lwowie lub na prowincji. Ewentualnie przyjmie godzinowe zajęcia, lub do domu, zestawianie rachunków, bilansów, mundowanie etc. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalter” w Admin. Słowa Polskiego. 2424 5

Panna umiająca krawieczkę czynne przyjmie obowiązki boni. Zgłoszenia: Janina Administracja Słowa. 2556

Poszukuje zajęcia popołudniowego. Pismo kaligraficzne. Zgłoszenia pod „Płny” do Admin. Słowa. 2555

Wdowa bezdzietna, wiek średni, poszukuje miejsca u samotnej osoby do zajęć domowych, umie gotować i szyć łaskawe zgłoszenia „Wdowa” — Lwów p. r. za okazaniem kwitu inseratowego. 2545

Bony Niemki, Polki z muzyką i krawieczką poleca Biuro Zagórskiej, Lwów Chorążczyzna 7. 2597

Obywateli oraz wszelką służbę poleca Biuro Tarnawskiego, Lwów, Bernardyński 11. 2596

Nadmierny w sile wieku, gruntownie obeznany z najnowszym urządzeniem na „Plansichtery”, jest razem „monterem” i posiada własny aparat do obciążania gładkich i porcelanowych walców, obeznany ze wszelką budową wodną tj. śluz, grobel itp. mogący się wykazać chlubnymi świadectwami i listami polecającymi — poszukuje posady w kraju lub zagranicą. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod J. S. 2504

Służbę wszelką, dworską i miastową, poleca kantor służbowy. Lwów, Kamińskiego 6. 2594

Posady i zajęcia

zaofiarowane.

Adwokat na prowincji blisko Lwowa poszukuje rutynowanego kancypienta. Zgłoszenia pod „Adwokat” do Admin. Słowa. —2341 3

Wydział powiatowy w Żółtym poszukuje do kierownictwa budowy drogi na przestrzeni około 5 (pięciu) kilometrów rutynowanego inżyniera. Zgłoszenia zaopatrzone w dowody kwalifikacji i wykonywanej w dziale budowy dróg praktyki należy z podaniem warunków wnieść do Wydziału powiatowego w Żółtym. 2110 2

Poszukuje się nauczycielki do fortepianu i cytry. Zgłoszenia pod R. W. Biurodzieników Buchstaba. 2588

Rządca jako współnik potrzebny, posiadający gotówkę. Agencja Tarnawskiego, Lwów, Bernardyński 1. 11. 2595

Poszukuje rutynowanego kancypienta pod korzystnymi warunkami — posada do objęcia zaraz. Adwokat, Wiesenberg, Kałusz. 2351 6

Notaryusz w Rawie ruskiej poszukuje kandydata notaryalnego najmniej z 2 letnią praktyką od 1 maja 1904. Zgłoszenia z odpisami świadectw zaraz. 2422 9

Zastępstwo

pewnej wielkiej produktywnej fabryki maszyn koronek dla Galicji jest do nadania. Tylko mężczyźni posiadający w tym dziale większe praktyki i mogący się wykazać odpowiednimi referencjami zechcą nadesłać adres pod

J. W. 5344 Rudolf Mosse Berlin, S. W. 2443 2

Notaryusz w Rawie ruskiej poszukuje substytutu na 6 tygodni od 1 sierpnia do 15 września 1904. Zgłoszenia z warunkami zaraz. 2423 9

Restauracja Hotelu Imperial we Lwowie poszukuje uczni pragnących się kształcić w sztuce kucharskiej. Pierwszeństwo mają zamiejscowi. Zgłoszenia przyjmują L. Bogusiewicz, dzierżawca. 2477 6

Poszukuje zastępcy do prowadzenia restauracji wraz z wyszukiem, 2-ma kregielniami w ogrodzie pod nazwą „Pohulanka” przy browarze w Tarnobrzegu. Blizsza wiadomość udzieli Jan Wiatrowski, Tarnobrzeg. 2531 3

Korzystne zajęcia.

Do podróży akwizycyjnych przyjmie Towarzystwo ubezpieczeń życiowych i posagowych, wymownych i pilnych mężczyzn. Przyjmuje się stałe pązale do podróży, płatne z góry i bezzwrotnie płatną prowizję za wykonane ubezpieczenia.

Zgłoszenia z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia przyjmuje pod napisem „KORZYSTNE ZAJĘCIA” Admin. Słowa Polskiego. 2313 3

Artykuły spożywcze.

Syrusz“ Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 2, zniżka ceny kawy o 20 halerzy na kilogramie, przy innych towarach opuszcza 10 proc. od zwykłych cen. Dobra kawa palona 1/2 kl. 2-30 h. 1999 7

Stary Wohl

poleca HERBATE znakomitej dobroci, pasaż Hausmana 13. 2582

zł. 3-50 zł.

Butelka znakomitego kuracyjnego KONIAKU francuskiego poleca Fryderyk Schubert i Spka, Lwów, Rynek 45. 1887

Miód pszczelny

prawdziwy, (patoka, leczniczy), bez żadnych domieszek pod gwarancją, wysyła po 5 kg. w blaszankach do każdej pocztę opłatnie za 5 k. 50 h. Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach, poczta Siemikowce koło Denysowa. 1942 20

Malinówki

5 kg. malinówek kor. 3-60 300 sztuk malinówek 14-5 kg. karczochów 3-60 wysyła franco za zaliczką Giovanni Spanghero TRIEST. 2246

Łuka p. Złoczów ma do sprzedania kartofle: Imperatory, Grutia i Taczaty. 2273 5

Tysiąc kercy kartofli

„SILESIA“

ma zarząd dóbr Olejów, stacya Zborów na sprzedaż, po 6 koron loco bez worka, dwa przedostatnie zbiory po 120 kercy z morga, ostatni 100, skrobili 21. 2410 3

Cukiernia Franciszka Stępa ul. Skarbowska 1. 11. poleca znakomite torty, mazurki, przekładane, serniki, makowniki, baby, jakoteż baranki, piśanki, skórkę pomarańczową, cykatę dużą, maczek w różnych kolorach, masę migdałową i orzechową po najtańszych cenach. 2511

Kupno i sprzedaż.

Mundury dla studentów, kolosalny wybór, najtańszej poleca Marek, Sykstuska 1. 29. 1844 26

Pianino nowe koncertowe, krzyżowe, na święta sprzedam za 280 zł. Skarbowska 5. 1659

Koniec czerwony, groch Wiktorya, tymotka, jeździec Hanna na sprzedaż, dwór Horbacz p. Czerkasy. 2590

Pierze gęsie tylko 60 ct. a lepszy gatunek 70 ct. za pół kilo. Pierze to jest szare, zupełnie nowe i rękami darte, gotowe do nasypiania pierzyn, poduszek i spodków. Próbe w ilości 5 kg. wysyła za zaliczką pocztową J. Krasa, handel pierza w Śmichowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres 2542

Linoleum-cerata skład fabryczny Schragera, Stanisławów, Rynek 25. 2561

Kewrosz. Jedyne skuteczne nacieranie przeciw bólu głowy, usuwa po jednorazowym nacieraniu wszelki ból głowy. Liczne uznania i podziękowania. Skład wysyłkowy Droguerya Juliusza Popiela, Lwów, Zalesie. 2144 25

Skład płócien korezyńskich

Lwów, ul. Halicka 18 poleca:

Wyroby Krajowe

Plótna i Weby rozmaitej grubości i szerokości, Bielizna stołowa, Ręczniki, Chuski, Seierki, Drelieny, Dymy itp. Ceny fabryczne. 1004

Serwisy stołowe

po ztr. 7-50, 10, 12 i wyżej, ozdobne na 8 osób, rozmaite ppłcelne i szkło stołowe poleca po bajejnie niskich cenach TADEUSZ OKORNICKI magazyn porcelany i szkła, Lwów, ul. Halicka. — Wybór ogromny. — 2497 10

Pianino krzyżowe słynnej firmy zagranicznej 250 zł. Żnińskiego 6 Kalinowski.

Maszyny

rolnicze siawnego wyrobu ANTON. REISSENZAHNA w Pradze, na sezon wiosenny, specjalne siewniki rządowe, szerokokorutne, plugi jedno i wieloskibowe, poleca na spłatę po nader przystępnych cenach i warunkach jeneralny zastępca dla Galicji i Bukowiny M. Korkeš Lwów, Gródecka 10 WARSTAT REPARACYJNY. Cenniki na żądanie bezpłatnie. 903

Najnowsze kapelusze

i czapki

poleca Kazimierz Bielczyk Lwów — Halicka 21. Cennik ilustrowany na żądanie opłatnie. 2551

Interesy majątkowe

i handlowe.

Folwark 120 mrg. do sprzedania w dobrych warunkach. Zgłoszenia: Folwark p. r. Halicz. 2591

Kamienica narożna z placem do budowy w śródmieściu położona, jest z wolnej ręki do sprzedania, blizsza wiadomość w kancelarii dra Jękelesa ul. Kościuszki 18. 2581

Apteka sezonowa, samodziśna, z powodu rodzinnych stosunków tania do sprzedania. Zgłoszenia: apteka Gorlice. 2404 6

Willa (dom piętrowy), ogród blisko śródmieścia, zdrowo piękne położenie, do sprzedania. Wiadomość, drukarnia ul. Cicha 5. 2413 3

Parcelacje majątków przeprowadzam tania i starannie o kupców. Wiadomość: Mierniczy-Leżajsk. 2476 5

W Brzeżanach z wolnej ręki do sprzedania dom murowany, z budynkami gospodarczymi, cwieter morga ogrodu z trzema morgami pola gnojnego, blisko domu położonego Długów niema Zgłoszenia Władysław Prześlowski, Brzeżany. 2541

Zarząd tartaku wydzierzawi kanię w Krywym poczta Smorze pod przystępnymi warunkami na przeciąg 5 lat. Oferty należy wprost do Zarządu nadsyłać najdalej do 1 kwietnia. 2543

Do wydzierzawienia Hotel polski w Dębicy, 4 pokoje umeblowane, zaś parter na interes, sklep, sutereny piwnice, nado w oddal. ogród, kregielnia i lawienis. Kapitał potrzebny 2000 koron A. Zakrzyczkowski, Dębica. 2544

Dobra egzystencya nadarza się dla mężczyzny lub kobiet mających kilkadziesiąt lat. Dość. Zupelnie nowy wynalazek 1000 koron miesięcznie dochodu z gwarancją. Ryzyko wykluczone Zgłoszenia pod „Compagnia” 100 Lwów post-rest. 2547

Z powodu zmiany stosunków rodzinnych droguerya do sprzedania. Wiadomość: Na Błonie 10. 2575

Bardzo zyskowny interes poszukuje współników Potrzeba 10,000. Lwów restant „Fabryka”. 2562

Do wydzierzawienia od 1 kwietnia folwark w przemyskim powiecie, 2 mile od Przemyśla a 1/2 mili od stacyi kolejowej, poczty i telegrafu, objętości 115 morgów, 100 m. roli pszennej, reszta zaś łąk. Budynki w dobrym stanie, czynsz roczny 2400 k. Kauca 1200 kor. Wiadomość Zarząd dóbr Truszczyński p. Nizankowice. 2501 3

Korporacje, stowarzyszenia, kasyna, mogą otrzymać pożyczki do budowy własnych gmachów do 20 lat spł. za wzajemną poręką. Zgłoszenia z marką M. Bibring, Stanisławów. 2584

Mieszkania i skłeny.

Pension Exquisite pokoje z całym utrzymaniem. Lwów, ul. Chorążczyzna 1. 19. II. p. III. schody. 2114 12

4 pokoje, kuchnia, spizarnia od 1 kwietnia do wynajęcia, Wojciecha 2. 1658

Pokój dla pani z osobnym wchodem, utrzymaniem, Karola Ludwika 3. 2592

Poszukuje się mieszkniia w śródmieściu składającego się z 10-12 pokoi z przynależnościami. Oferty pod S. G. 1/10 904 do Biura Sokołowskiego, Pasaż Hausmana. 2579

Doniesienia różne.

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojętne, pici choroby skórne i krobice, ostatecznie na nie neurastenii. Leczy rasykaim 79 Dr. F. F. F.

PASAZ HAUSMANA, Liczba 8 Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8-10 i 2-5

Stanisław Horszowski ul. Ossolińskich 8. Skład i wypożyczalnia fortepianów i pianin. Zastępstwo Bösendorfera. 1815 9

Wszelkie wady tonów skrzypcowych usuwa jakoteż zmienia tony ostre, głuche, (ponure) na bardzo piękne i efektowne. Art. korektor Lwów Gródecka 9. 2427 2

Znaleziono złoty zegarek bez łańcuszka przy ulicy Akademickiej koto apteki św. Ducha. Zgłoszenia: Mochnacskiego 11 l. p. Sokołowska. 1655 2

Jakałów i wszelkie błędy wymowy leczy Bardach. Szkoła głuchoniemych, Kosiarska 10. 1657

Patenty

na wynalazki

wyjednywa 170

inż. K. Ossowski

BIURO PATENTOWE

Berlin Potsdamerstr. 3.

Petersburg Wozniesienskijskij Prospekt nr 3.

Nakładem Słowa Polskiego

wysła powieść

EDWARD ROD

DAREMNY WYSILEK

przekład z francuskiego ALEKS. KORDZIKOWSKIEJ.

— Cena K. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17-19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1772

Rudolfa losy

ciągające tylko jeszcze 10 ciągów. Ciągienie 1 kwietnia. Cena 88 koron, 22 raty po 4 kor. Do pierwszej raty należy dołączyć na asekurację 3 kor. oraz na stempel i podatek 84 hal. Inne wydatki wyliczone. Cisańskie losy po 396 kor. (36 rat po 11 kor.) z odsetkami i prawem gry od dnia złożenia pierwszej raty. Główna wygrana 180 tysięcy. Odsetki rocznie 8 koron. Gazeta losowań i ceki pocztowe są bezpłatne.

DOM BANKOWY

Schütz i C. i. S.

Lwów, pl. Maryacki 7.

44

Pożyczki! Urzędnicy i oficerowie mogą otrzymać pożyczki bez kondyktu. Oferty pod „Pożyczki” Biuro dzienników Buchstaba Lwów 2585

Proszę pośredniczki w zawieraniu małżeństw o adres: „Alfa” post. rest. Lwów. 2548

Schadhen’ zechcą podać swoje adresy pod „Ausländer”. Lwów, post. rest. 2546

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17-19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1774

Na Święta!

Księgarnia nakładowa

Fab. Himmelsblaua

w Krakowie 2571

poleca: Gruszeckiej Ilustr. Kucharz krakowski dla oświeconych gospodyń. Praktyczne przepisy do ciast etc. wyd. X. w oprawie 4 kor. 366 obiadów najlepsza i najtańsza książka kucharska przez Gruszecką 2 kor. Miroszewskiej Kwiaty w pokoju ich chów i pielegnowanie. opr. 2 kor. Szczepańskiego Tarok, podręcznik do gry 1 kor. Tondosa Galerya krolów polskich na kart. 2 80 K.

M. Prévost

Szczęście &

w małżeństwie

POWIEŚĆ

tłumaczyła A. Swiderska

Cena 60 hal.

Do nabycia w Admin. Słowa Polsk. we Lwowie Chorążczyzna 17-19 we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

Wydawnictwo Słowa Polskiego

Tajemnica pewnej

rodziny polskiej

— POWIEŚĆ —

Z oryginału duńskiego przetłóżyła J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1-20

w ozdobnej oprawie K. 1-80. Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17-19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1772

Poleca się HOTEL WANDA

w samym centrum miasta przy ul. Trybunalskiej 4

2558

pokoje wzorowo urządzone od 70 ct. i wyżej.

Żadne Germ. drożdże.

Żadne przygotowania.

Treff Proszek do pieczywa

Dra E. CRATO.

Wykluczonem jest, aby się nie udało.

Oszczędza dodatki.

Główny skład:
PL. KRAUSE LWOW ul. Trzeciego Maja 7.

Cena 12 h za paczkę.

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i szlachetności prawdziwa



Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZ

W BRODACH (na pograniczu rosyjskim)

z funt (Familljna bardzo dobra) zł. 1-40
Melange de Moskau w or. opak. 2-50
Imperial cesarski 3-50
Okresy z najl. herb. kwiat. 1-20

Grzybki litewskie aromatyczne. Kz. zł. 1-20

Z Brodu!

116

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł

wykorzystaj się do 12 miesięcy
kupując francuskie pod gwarancją
w miasto kroje

EUGENIE WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Kopernika 8.

II piętro.

Po unikatowych cenach
sprzedaje się formy na stółki,
taliety, peleryny, szlafroki
i t. d. Przyjmuję się do skrojenia
cało suknie, a na życzenie do
efektowności i wyrobowa-
nia pod gwarancją najlepszej
dokładności. Zamówienia z pro-
winą i sukienkami się odwo-
tają pocztą, za podaniem do-
kładnej miary.

84

Najlepszym przymakiem
nowożytnym jest



wyprodukowany jedynie przez
Fabrykę cukrową
wypobów oryginalnych i czekolady
Towarzystwa akcyjnego „Held” w Wiedniu

Generalny zastępca dla Galicji i Bukowiny

Henryk S. Schiffman

Lwów. — Pasaż Hausmann — Lwów.

Byłam brzydka!

Przez użycie
czterech puszek
„Helinu” iwarz
moja stała się
czystą, delikatną
i gładką, pięć zaś
miękką i różową,
ręce moje uzy-
skady arystokra-
tyczną białosć i
delikatność. Mo-
gę zatem cudow-
nie ten środek
sporządzony
z nieszkodliwych
indyjskich roślin



jako krem nie
muszący wszy-
stkim polecić
trzy chęć po-
żyć się nieczy-
stości skórnych
należy do piękną
pięć. — 1 puszkę
„Helinu” (pra-
wnie surzeż.) k.
1-20 otrzymać
można we wszy-
stkich aptekach,
drogach i per-
fumeryach. Do
miejsc, gdzie nie
ma na składzie, rozsyła się najmnij 1 puszkę za k. 4-80
franco, ze składu głównego: Vértés & Cie, Lugos, Nr. 328.
2102 1

Na święta.

WINA Reńskie
Moselskie

Drogeria Piotra Mikolascha i Sp. we Lwowie.

— Cenniki na żądanie franco. —

2447

GANIBALA

woła do tępienia włosów

usuwa w 2 minuty po jednorazowym użyciu na zawsze grun-
townie z cebulkami najsilniejsze

2550 1

włosy na twarzy i ciele

na ramionach, dłoniach, uszach, nogach itd. bez bo-
lu i uszkodzenia skóry. Całkiem nowa i najdo-
skonałsza procedura, która osiągnęła cudow-
ne skutki. Bardzo przyjemny zapach, łatwość
użycia, absolutna nieszkodliwość pod gwarancją.
Cena za flakon dla ciała 5 zł., dla panów duża
flaszka 8 zł. Specyjalnie dla silnych włosów na
twarzy 5 zł., dla słabszych 4 zł. Wysyłka dyskretna pocztą
za pobraniem przez wysyłającą: B. M. Ganibal, Wiedeń III.,
Linke Bahngasse 3. — Skład główny: Paryż, 16 Rue Tron-
chet. — Zastępcy poszukiwani.



Zakład dla przeciwności i opakowania mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 1. 3. — poleca

swoje nowo sprowadzone wozy meblowe

Przedsiębiorstwo dowozowe ek. anstr. kolei państw.

Spedytore wszelkiego rodzaju.

329

Splaty
częściowe!

dozwolone za
poprzednim u-
stnem lub listo-
wnem porozu-
mieniem się

Bezsprzecznie
największy
— wybór! —



Splaty
częściowe!

dozwolone za
poprzednim u-
stnem lub listo-
wnem porozu-
mieniem się.

Bezsprzecznie
największy
— wybór! —

Renomowana i powszechnie znana firma

Wiedeński dom towarowy „AU LOUVRE”

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6 (Pasaż Hausmana)

poleca swój obfity i bogato zaopatrzony skład wszelkich
możliwych gatunków dywanów (także kościelnych i przed
otłazę) dywaników, portyer, firanek, chodników, kap na
stoły i łózka, cerat, linoleum, kotłery, koców, der na konie
oraz wszystkich innych przedmiotów dekoracyjnych po na-
der niskich cenach konkurencyjnych.

Za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 h. wysyłamy
nasze bogato ilustrowane cenniki, w których są opisane
także towary lino i bawełniane, bielizna męska i damska,
szyfony, płótna, bielizna stołowa i inne ważne artykuły,
w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. Złożenia z pro-
winęci załatwia się odwrotnie.

By ująć pomyłkom, prosimy na nasz adres dokładnie zwracać.

Z poważaniem Zarząd firmy:

Wiedeński dom towarowy „Au Louvre”

Lwów, Sykstuska 6.

868

Ludwik Vel ze
upoważnionym budowniczym
w Złoczowie

przyjmuje do projektowania
i wykonania w przedsiębior-
stwo: budynki monumentalne,
czynszowe, wille, gospodarze,
urządzenia wewnętrzne i skle-
powe itp. 2155 4

Skutki nadużyte niszczących
zawrocie, jak pewno
i trwale usunąć poucza jedynie
w licznych wydaniach rozpo-
wszechniona już książka ilu-
strowana

Dra Retau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego 2 kor.,
niemieckiego 4 kor. Tysiąc zna-
lazło w niej objaśnienie swych
cierpień, a za użyciem kuracji
w książce tej zaleconej zupełnie
uzdrowienie. Za nadesłaniem
franko należytości otrzymać się
książkę w kopercie franko przez
Verlags Magazin, Leipzig, Neu-
marktur. 21.

106

Mydło „Schichta”

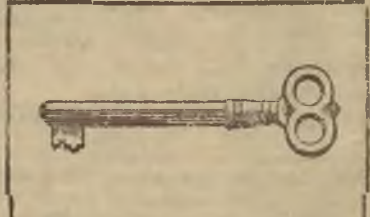
„JELEN”

MARKA:

„KLUCZ”



Najlepsze,
najwydajniej-
sze i dlatego
najtańsze
mydło wolne
od wszelkich
szkodliwych
domieszek.



Wszędzie do nabycia!

Przy zakupie uważać należy na to, aby każdy kawałek mydła
nosił nazwę: „Schichta” i jedną z powyższych marek ochronnych.

Nowość!

Nowość!

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codziennie świeżo palona

Pół kilo kawy palonej po — 70, — 90, 1.10, 1.20 i 1.40 złr.

Kawa palona, pakowana w woreczki pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

131

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.